

Toruń

Wysoka 12

Książnica Miejska
im. Kopernika

WZ
LUBSKA 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach piama przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-oj do godziny 16-oj codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odnośnikiem do domu i zamieszka. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wrocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 aspekt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Ostatni argument

Poznań, 18. 10.

Zbliżające się wybory parlamentarne i samorządowe wznowiły u nas w niektórych centrach dyskusyjnych znowu problem dzielnicowości! Czy wystawiać kandydaty tylko „rodowitych wielkopolan”?

Jeżeli w kwestii tej zabieram głos, to primo dlatego, że niewłaściwe stawianie tego problemu uważam nie tylko za krzywdę dla naszych braci z innych dzielnic, pracujących na tutejszym terenie, ale za kompromitację tych, którzy opacznie w tej dziedzinie głoszą hasła i zasady — a secundo dlatego, ponieważ niejednokrotnie w słowie i czynie starałem się problem ten w dzielnicowych rozwiłkaczach w sensie ogólnopolskim, z silnym podkreśleniem interesów ludności miejscowej tam wszędzie, gdzie istniała uzaśniona obawa, iż ludności tej przez protektorskie, reakcyjne społeczeństwa miejscowych, szczególnie przy obsadzaniu urzędów państwowych czy samorządowych, dzieje się krzywda.

Ta ostatnia okoliczność daje mi asumpt do arogowania sobie głosu obiektywnego obserwatora tego problemu.

Sądzę, że o ile w przyszłości wspomniane protekcyjne preferowanie miałyby mieć miejsce, reakcja społeczeństwa mijskowego będzie objawem zdrowym i pożądanym. Ale na tym koniec, raz na zawsze koniec! Nie wolno nam — na miłość Boską — 20 lat po zjednoczeniu ziem polskich, odnosić się z uprzedzeniami do kogokolwiek za to, że rodził się po tamtym brzegu Prozny. Ocena każdego Polaka musi być rzeczowa. Nie wolno się pytać: „gdzie się rodził”, lecz jaki masz charakter, jak umiesz pracować, co masz w głowie i w sercu?

To takie jasne i proste, że człowiek wstydy się nieomal wciąż o tym wspominać. Ale okazuje się, że niestety trzeba!

Znam tragedie ludzi wybitnych i wartościowych na tym tle. Przybyli na ziemię naszą, by służyć zjednoczonej Polsce. Włożyli w swą pracę cały swój umysł i serce. Mieli piękne rezultaty swej pracy. Ale towarzyszyła im niechęć dzielnicowa, zatrująca im chęć do pracy i życia.

Trudno mi mówić o żyjących. Wspomnę ze wstydem tragedię jednego z tych, którzy od nas odeszli: tragedię śp. dr. Walentego Machowskiego. I w pracy zawodowej, i politycznej jak i samorządowej była to jednostka ponad przeciętną miarę wybitnie pozytywna, aktywna, twórcza; rozum bystry i serce szlachetne, najlepszy doradca i najwierniejszy przyjaciel — ale serce mu się zlamalo, gdy pierwszy lepszy z brzegu dawał mu do poznania, że „owszem, owszem, ale to nietutejszy, rodził się po tamtym brzegu Prozny”.

Gdy stałem nad trumną śp. Machowskiego cisnęły mi się na usta słowa przeproszenia za tę gryzącą krzywdę, którą mu wyrządziła zapamiętałość ludzi małych i niemądrych.

Oby to była ostatnia ofiara tego zaślepienia!

Tego zaślepienia i niechęci nie było oczywiście nigdy wśród ludzi rozsądnych. Legła się ona gdzieś w zakamarkach kultuńskiego wstecznicstwa. Ale drogą demagogicznej infiltracji, szczególnie w okresach przedwyborczych, stawała się zarazliwą wśród ludzi, dla których nie miłość, lecz nienawiść jest motorem ich prymitywnego myślenia i działania.

Kierownictwa obozu piłsudczyków na terenie naszym nie odważy się chyba nikt nawet posądzić o to, aby uległo kiedykol-

wiek tej psychozie; najwyżej zamajaczyło się o tym może kiedyś jakiemu przypadkiemu kandydatowi, szukającemu ex post usprawiedliwienia swej klęski wyborczej.

A jak było w stronnictwach opozycyjnych? Zupełnie poprawnie. Stronnictwo Narodowe wysyłało często „nietutejszych” posłów do Sejmu, jak Winiarskich, Dąbrowskich, Petryckich, Piestrzyńskich, Osadów, Stronnictwo Ludowe Michałkiewiczów itd.

Więc skądby teraz w Wielkopolsce miało powstać bezsensowne i kompromitujące hasło: wybierać tylko „tutejszych”? Przecież z natury rzeczy i tak gros mandatów czy do parlamentu czy do samorządu przypada wszędzie zasiadziałym w danym okręgu obywatelom.

Chcąc raz na zawsze nie tylko zamknąć

dyskusję na ten smutny temat, ale zagadnienie to w świadomości wszystkich, u których jeszcze pokutuje w skrzywionej postaci, doprowadzi do ostatecznego, rozsądnego osądu, pragnę rzucić ostatni i jak sądzę przekonujący argument.

Pytam więc: czy jesteście dumni z tego, że poznańscy kupcy i rzemieślnicy ławą idą na wschód Państwa, jako pionierzy polskiego stanu średniego, wypierając żydów? Odpowiedź: „tak!”

Czy chcecie, żeby poznański fabrykant, inżynier, kupiec, rzemieślnik i robotnik zdołali Centralny Okręg Przemysłowy, stwarzając czysto polski ośrodek ekspansji pracy polskiej?

„Tak!”

Chcecie, aby na tego poznańskiego fa-

brykanta, inżyniera, kupca, rzemieślnika i robotnika patrzano tam nieulnie jako na „nietutejszego przybysza”?

„Nie!”

Chcecie, aby go traktowano jako obywa tela II klasy, niechętnie go dopuszczano do pełni praw w życiu politycznym czy samorządowym?

„Nie!”

Chcecie, aby tym dzielnym pionierom naszym serce się łamało na myśl, że nie traktuje się ich jako pełnowartościowych Polaków, jedynie dlatego, że się rodziili po drugim brzegu Prozny?

A więc?! Rozważcie! To chyba ostatni i doprawdy przekonujący argument!

Dr. Witold Jeszke.

Premier Imredy o sytuacji Węgry nie odstąpią od swoich słusznych żądań

Budapeszt, 18. 10. (PAT)

Na zapytanie współpracownika węgierskiej agencji telegraficznej co do obecnej fazy problemu czesko-słowackiego premier Imredy oświadczył m. in. co następuje:

Pierwszym i naturalnym naszym krokiem po zerwaniu rokowań w Komarnie było zwrócenie się do zaprzyjaźnionych z nami Włoch i Niemiec i zapoznanie ich przez specjalnych wysłanników o naszym poglądzie na sytuację. W związku z tym podjęto w różnych krajach wyteżoną akcję dyplomatyczną celem doprowadzenia wreszcie do końca sprawy przyłączenia obszarów węgierskich do Węgier. Społeczeństwo węgierskie ze zrozumiałym zniecierpliwieniem oczekuje wyników tej akcji, a rząd węgierski czyni wszystko możliwe dla przyspieszenia rozwiązania. Wobec każdej próby odwołania wystąpimy jak najbardziej energicznie, bo dość już było kunktatorstwa. Poza granicą cierpią Węgrzy, którzy należą do Węgier, a wszystkim w Czechosłowacji żyjącym narodowościom należy się prawo samostanowienia. Chodzi tu więc o problem bardzo poważny, sięgający do fundamentów bytu ludzkiego, co do którego to problemu nie można podtrzymywać niepewności. Niech nikt błędnie nie ocenia cierpliwości, gdyż naród i rząd węgierski jest zdecydowany, jeżeli chodzi o wywalczenie sprawiedliwości dla Węgier.

Nazwałem naturalnymi krokami zwrócenie się do wspomnianych dwóch mocarstw dlatego, gdyż od lat łączą nas z tymi państwami ściśle stosunki przyjaźni. Węzły te w ostatnich czasach zacieśniły się i szczególnie pragnę podkreślić, że wydarzenia ostatnich tygodni, które dla Węgier otworzyły drogę do znacznego wzmocnienia ich

sił, należy przypisać interwencji tych 2-mocarstw.

Trzeci wielki nasz przyjaciel — Polska, którą również natychmiast powiadomiliśmy o sytuacji, już dała nam liczne dowody sympatii, przyjaźni i poparcia. Ta polityka i te uczucia spotykały się z naszej strony

zawsze z jaknajbardziej gorącym odwzajemnieniem. Każdy sukces i wzmocnienie mocarstwa polskiego wywołuje niepodzielną radość w naszym narodzie, który wie, że według wskazań dziejów obu narodów, muszą one kroczyć drogą wspólnych interesów i wzajemnej przyjaźni.

Rzym wobec żądań Węgier

Oficjalny komunikat rządu włoskiego

Rzym, 18. 10. (PAT)

Ogłoszono tu następujący komunikat Informazione Diplomatica:

Zdaniem rzymskich kół odpowiedzialnych, zarządzenia wojskowe rządu węgierskiego są całkowicie usprawiedliwione. Chodzi tu o mobilizację częściową i zapobiegawczą, która stała się konieczna, gdyż Czechosłowacja nie dokonała demobilizacji, w następstwie czego Węgrzy znaleźli się w gorszym położeniu.

W rzymskich kółach odpowiedzialnych przewidują, że dyskusje pomiędzy Pragą a Budapesztem będą mogły być podjęte w najbliższych dniach i doprowadzą do pomysłnych wyników, przez zwrot Węgom obszarów, zamieszkałych w większości przez ludność węgierską, przez ewentualne zorganizowanie plebiscytów w strefach spornych, a wreszcie przez przyznanie innym mniejszościom prawa do wyboru swego losu.

W wspomnianych kółach uważają, że gra pewnych dzienników zagranicznych jest po prostu dziecinna. Również w sprawie czesko-węgierskiej jest całkowicie nieuzasadnione występowanie najmniejszych różnic w polityce osi Rzym — Berlin. Uwa-

żają przy tym, że w interesie Pragi jest w jak najkrótszym czasie zamknięcie dotychczasowego rozdziału historii i otwarcie nowego, który winien opierać się na wytycznych całkowicie różnych od dawniejszych. Gdy zostaną ustalone nowe granice, które będą gwarantowane również przez Włochy, republika będzie musiała zająć się problemami swej odbudowy politycznej, gospodarczej i duchowej.

W rzeczonych kółach rzymskich jest wiadome, że podczas pożegnalnej wizyty p. Chvalkovsky'ego, obecnego ministra spraw zagranicznych rządu praskiego, Mussolini zapewnił go, że po definitywnym załatwieniu wszystkiego Czechy mogłyby liczyć na przyjaźń Włoch. Dlatego też bez przesadnego pesymizmu koła rzymskie oczekują na bliskie podjęcie rokowań, zawieszonych w Komarnie.

W Niemczech o armii polskiej

Berlin, 18. 10. (PAT)

„Der Angriff” przynosi artykuł o polskiej armii, zaopatrzonej jako mottem słowami Marszałka Śmigłego-Rydza:

„Dziecko polskie winno razem ze słowami ojca nasz nauczyć się miłości żołnierskich ideałów naszego narodu”.

Na wstępie artykułu redakcja zaznacza że „zajęcie Śląska Zaolzańskiego przez wojsko polskie wzbudziło w opinii publicznej wielkie zainteresowanie polską siłą zbrojną”. Artykuł nawiązuje do działalności wojskowej Marszałka Piłsudskiego, którego największą spuścizną — armią rządzi teraz towarzyszy broni zmarłego Komendanta, Marszałek Śmigły-Rydz”. W Polsce słowa Marszałka, przytoczone wyżej, nie są teorią. Naród polski nie boi się żadnych trudności, ażeby przez wzmocnienie i uzupełnienie swej mocnej armii zapewnić sobie bezpieczeństwo.

Wicepremier Kwiatkowski mówić będzie w Poznaniu

Poznań, 18. 10.

(c) W niedzielę 30 października br. na zaproszenie władz miejscowych Obozu Zjednoczenia Narodowego przybędzie do Poznania Wicepremier i Minister Skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

P. Wicepremier wygłosi w wielkiej hali Targów Poznańskich drugą z kolei mowę przedwyborczą. Przemówienie p. Wicepremiera transmitowane będzie z Poznania na wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia.

W tym dniu również odbędzie się w Poznaniu wielki Zjazd Okręgu Wielkopolskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Eksportacja zwłok śp. Beliny

Rzym, 18. 10. (PAT)

Zwłoki śp. Beliny Prażmowskiego jada w specjalnym wagonie, użyczonym przez włoskie władze kolejowe i eskortowane są przez delegata konsulatu R. P. w Rzymie p. Lubieńskiego. Trasa podróży prowadzi przez Monachium i Wrocław. Przybycie na granicę niemiecko-polską w Zabrze nastąpi zapewne w środę o godz. 3 m. 45 rano.

Na specjalne podkreślenie zasługuje zachowanie się władz włoskich, które przy eksporcie zwłok śp. Beliny Prażmowskiego dokonały największych ułatwień.

Zgon prof. Michałowskiego

Warszawa, 18. 10. (PAT)

Wczoraj po południu zmarł w Warszawie w 87 roku życia, po dłuższej chorobie, znakomity pianista Aleksander Michałowski.

Aleksander Michałowski urodził się w r. 1851 w Kamieńcu Podolskim. Studia muzyczne odbywał w Lipsku u Moschelesa i Cocciasa i w Berlinie u Tausiga oraz we Lwowie, gdzie zbliżył się najbardziej do źródła tradycji chopinowskiej, studiując u Karola Mikulego, ucznia Chopina.

Koncertuje od r. 1869 naprzód w Niemczech — w Lipsku, Dreźnie i Berlinie, potem przez lat blisko 60 niemal wyłącznie w kraju. Wreszcie też zaczyna pracę pedagogiczną. W r. 1891 obejmuje wyższą klasę fortepianu w Konserwatorium Muzycznym w Warszawie, a w r. 1918 profesurę w Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie. Wykształcił muzycznie duży zastęp uczniów, wywierając olbrzymi wpływ na kształtowanie się stylu chopinowskiego wśród młodej generacji pianistów.

Ze śmiercią śp. Aleksandra Michałowskiego ubywa jeden z największych polskich pianistów i jeden z najświetniejszych przedstawicieli tradycji chopinowskiej.

Aresztowanie szpiegów

Paryż, 18. 10. (PAT)

Donoszą z Colon w kanale Panamskim o aresztowaniu trzech mężczyzn i jednej kobiety, obywateli niemieckich, którzy udając się jako turyści do pewnej restauracji w obrębie fortyfikacji kanału, dokonywali zdjęć fotograficznych.

Zmiany w rządzie brytyjskim nastąpią w najbliższych godzinach

Londyn, 18. 10. (ATE)

Po śmierci ministra dominiów lorda Stanley'a wysunęła się na plan pierwszy sprawa rekonstrukcji gabinetu. Krążą po-



Lord Stanley — minister dominiów — zmarł.

Członek rządu angielskiego lord Stanley, żołnierz wojny światowej, w której odniósł ciężkie rany, zmarł na skutek zakażenia. Ponieważ lord Duff Cooper także ustąpił ze stanowiska ministra floty angielskiej, w gabinecie rządu brytyjskiego muszą nastąpić przesunięcia.

głoski, że rekonstrukcja nastąpi w ciągu najbliższych dni, być może jeszcze przed śródomowym posiedzeniem gabinetu. Premier powraca do Londynu dziś, we wtorek. Koła zbliżone do Downing Street twierdzą, że premier Chamberlain zamierza utworzyć trzy nowe ministerstwa: służby narodowej,

Kto będzie następcą Benesza?**Dotychczas wysunięto jedną kandydaturę**

Praga, 18. 10. (PAT)

Sprawa wyboru przyszłego prezydenta Republiki Czechosłowackiej jest przedmiotem narad komitetu przewodców stronnictw politycznych.

Jak słychać, członkowie komitetu, których zadaniem będzie wysunięcie kandydatury, postanowili zgodnie z wolą czynników rządowych, aby postawiona została tylko jedna kandydatura i to osobistość nie obciążonej przeszłością polityczną,

zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki z państwami sąsiednimi, a reprezentującej jednocześnie kompetencje w dziedzinie gospodarczej. Jak utrzymuje się w kołach parlamentarnych, brana jest przede wszystkim pod uwagę kandydatura obecnego prezesa rady nadzorczej „Zyvnostenska Banka” dr Preissa.

Jako prawdopodobny termin wyboru nowego prezydenta wysuwa się datę 28 lub 29 października r. b.

Wyniki zawodów**o puchar Gordon - Benneta**

Bruksela, 18. 10. (PAT)

Ogłoszenie definitywnych wyników tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Benneta wywołało w Brukseli duże zdziwienie. Okazuje się bowiem, że wbrew poprzednim zapowiedziom, drugie miejsce przypada Belgowi Thonnardowi, a nie inż. Krzyszkowskiemu, czwarte zaś francuzowi Dollfussowi w miejsce por. Koblańskiego. W rezultacie Polacy zdobyli pierwsze, trzecie i piąte miejsce, a nie pierwsze, drugie, czwarte, jak to poprzednio zapowiadano.

Organizacja przyszłorocznych zawodów powierzona zostanie Polsce.

Oficjalne wyniki tegorocznych zawo-

dów:

1) Kpt. Janusz Antoni, inż. Janik, balon LOPP, 1.692 km 33:47 godz. lotu, 2) kpt. Thonnard (Belgia) balon „S.2” 1.463 km 33:55 godz., 3) inż. Krzyszkowski, inż. Łańcucki, balon Warszawa 2, 1.444 km, 33:33 godz., 4) Dollfus (Francja) balon Maurice Mallet 1.406 km, 33:25 godz., 5) por. Koblański, por. Patalan, balon Polonia 2, 1.369 km., 33:45 godz., 6) Demuyter (Belgia) balon Belgica, 1.336 km, 31:35 godz., 7) Quersin (Belgia) balon Wallonie, 1.026 km, 30 godz., 8) Crombez (Francja) balon Flandre, 905 km, 23:50 godz., 9) Tilgenkamp (Szwajcaria) balon Zurich 3., 841 km, 24:50 godz.

Przemówienie wicepremiera w Hutach Trzynieckich

Trzyniec, 18. 10. (PAT)

Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszone w poniedziałek dn. 17 bm. w Trzyniecu, w dyrekcji Hut Trzynieckich:

Proszę panów, dwie rzeczy są ważne, które chciałem podkreślić w momencie pierwszego zetknięcia się z przemysłem na Śląsku Zaolzańskim: pierwsza — czujemy się tu u siebie w domu. Jest to odczucie zupełnie niebywałe. Nie wiem, czy jest w hi-

storii świata, w historii Europy, podobne zjawisko, jak to, które my, Polacy, przeżywamy przychodząc na Śląsk Zaolzański. Czujemy się u siebie w domu. Odczuwamy promieniowanie tutejszej ludności, czujemy jej myśli i wiemy na pewno, że jej serca biją równym rytmem z naszymi.

Z tego wynika jedna ważka konsekwencja: oto wy macie wszystkie prawa obywatelskie w Polsce i nie mogą być przed wami zamknięte jakiegokolwiek możliwości rozwoju gospodarczego, możliwości — jakie istnieją w całej Polsce. Wszystkie te możliwości musicie wyzyskać, bo jesteście organicznie częścią składową Polski.

Jest drugi jeszcze moment, na który chcę zwrócić uwagę. My wszyscy, wchodząc do nowej Polski od roku 1918, musieliśmy zapłacić cenę „niepodległości”. W pierwszych latach płaciliśmy cenę bardzo wysoką, płaciliśmy poniszczonymi domami, zgłiszczami, majątkiem osobistym i pożyczkami państwowymi, które uległy dewaluacji.

Ziemię, które później wchodziły w skład Rzeczypospolitej, płaciły również bardzo dużo, mamy zatem pod tym względem wielkie doświadczenie. Nikt nie może się więc wkuć w niepodległość bez ceny, którą musi zapłacić. Przejmowaliśmy w roku 1922 Górny Śląsk, staliśmy wtedy wobec tych wszystkich problemów, które panowie wymieniliście. W Chorzowie zostaliśmy odcięci od rynków zbytu, wszyscy urzędnicy obcy odeszli, rysunki i plany fabryki zostały spalone, wydawało się, że wszystkie trudności zgromadziły się przed nami, ale już w ciągu półtora roku pokonałyśmy te trudności i dziś zakłady chorzowskie rozwijają się coraz silniej i potężniej. Podobnie rozwija się wiele innych gałęzi produkcji na Górnym Śląsku w kolaboracji z przemysłem polskim.

Niech mi wolno będzie dziś, gdy na Śląsk Zaolzański przyjechali ministrowie reprezentujący gospodarstwo polskie, stwierdzić z głęboką wiarą: po okresie pierwszych trudności, które musimy wszyscy przełamać, ziemię tę oczekuje wielka przyszłość i wielki rozwój gospodarczy. Szczęść Boże Rodacy”.

Czesi strzelają do premiera Rusi z ciężkiego karabinu maszynowego

Uzhorod, 18. 10. (PAT)

W sobotę, dnia 15 bm. wieczorem do premiera rządu Rusi Podkarpackiej Brody'ego, jadącego samochodem do Berehova, patrol żołnierzy czeskich w pobliżu Munkaczewa oddał serię strzałów z ciężkiego ka-

rabinu maszynowego, na szczęście, nie raniąc nikogo.

Gry premier zatrzymał samochód i zwrócił się do żołnierzy czeskich z zapytaniem, jak śmiało strzelać do głowy rządu, został przez żołnierzy czeskich w sposób ordynarny zwymyślony.

Prezydent Ataturk zaniemógł

Stambuł, 18. 10. (PAT)

W dzisiejszej prasie południowej ogłoszono następujący komunikat w sprawie stanu zdrowia prezydenta Ataturka:

Cierpienie wątroby prezydenta, które miało dotychczas normalny przebieg, pogorszyło się nagle w ciągu niedzieli, czego objawem było stale wzrastające osłabienie, zaburzenia nerwowe oraz zakłócenia w systemie trawienia. W poniedziałek około godz. 10 rano zaznaczyła się lekka poprawa. Zdaniem jednak lekarzy, pod których opieką znajduje się prezydent, stan jego zdrowia należy uważać w dalszym ciągu za poważny. Zapowiedziano wydanie dalszych komunikatów o przebiegu choroby.

Sytuacja uchodźców we Francji

Paryż, 18. 10. (ATE)

W związku z rozmową przeprowadzoną w sobotę przez ambasadora R. P. Łukasiewicza z ministrem de Monzie ogłoszony będzie, jak nas informują, komunikat dotyczący sytuacji polskich uchodźców we Francji.

Minister de Monzie stwierdził w czasie rozmowy z ambasadorem fałszywość pogłosek rozsiewanych przez tutejsze dzienniki o nielojalnym stanowisku, jakie emigranci polscy mieli zająć wobec Francji w okresie ostatniego kryzysu międzynarodowego. Minister de Monzie jest przekonany, że emigranci polscy we Francji będą mogli współpracować z Francuzami nie spotykając się z tego rodzaju nieuzasadnionymi zarzutami.

Należy zaznaczyć, że ambasador Łukasiewicz otrzymał kilka dni temu list od reprezentantów 27 organizacji polskich we Francji, którzy protestując przeciwko niesprawiedliwej kampanii prasy tutejszej, prosili ambasadora o interwencję wobec władz francuskich w celu uzyskania naprawy szkód moralnych, jakie fałszywe ataki wyrządziły polskim emigrantom.

Manewry rumuńskie

Bukareszt, 18. 10. (PAT)

Wczoraj rano rozpoczęły się na obszarach Covurlui i Tecucci, między Besarabią i Mołdawią, wielkie manewry armii rumuńskiej z udziałem lotnictwa. W manewrach bierze udział król Karol, wojewoda Michał oraz kilku przedstawicieli rządu.

Czołgi i samoloty w akcji

Uzhorod, 18. 10. (PAT)

W związku z akcją wojsk czeskich wspólnie z żandarmerią przeciw partyzantom w okolicy Berehova została, jak się dowiaduje korespondent PAT, wprowadzona do walki nie tylko artyleria, ale również czołgi i samoloty. Ludność miejscowa z niepokojem oczekuje dalszych losów osadzonych w twierdzy w Munkaczewie powstańców, którym grozi sąd polowy.

Powstanie w Meksyku

Mexico City, 18. 10. (ATE)

Obiegają tu pogłoski, że w stanie Sonora wybuchło powstanie, na którego czele stoi miejscowy gubernator. Minister wojny rządu związkowego udał się samolotem do Sonora. Samolot ministra jest eskortowany przez kilka aparatów wojskowych.

Wiadomości o powstaniu w stanie Sonora nie zostały zdementowane ani też potwierdzone przez koła oficjalne, które ograniczają się do oświadczenia, że sytuacja w tym stanie jest poważna.

Lezem

Co będzie dalej?

Mimo, że Polska posiada nieomalże najwyższy procent śmiertelności na takie choroby jak gruźlica, szerząca się u nas właśnie na wsi, spożywającej jedynie do woli świeże powietrze — a z dobrodzieństwem cywilizacji i techniki kraj kołyszący w jakże małym stopniu w porównaniu z państwami zachodnio-europejskimi — takie wydziały uniwersyteckie jak medycyna, dentystyka, farmacja czy też wydziały techniczne na politechnice, przyjmują stale z roku na rok mniejszą ilość osób.

Oczywiście, aby zwalczyć takie choroby, jak gruźlica, należy przede wszystkim zniszczyć biedę, główną przyczynę cheractwa, ale jednakże higieniczne warunki życia, dostateczny nadzór lekarski stale są potrzebne. Właśnie w krajach dużej zamożności istnieje duża liczba lekarzy, strzegących zdrowia społeczeństwa. Wiesz w Polsce prosto laknie lekarzy, tak jak pragnie wszelkich w ogóle zdobywczy kultury i cywilizacji, ale jakim sposobem ma dostać tegoż lekarza czy inżyniera, jeżeli zakłady akademickie produkują ich coraz mniej?

W roku 1933 4 przyjęto na medycynę 786 osób — zaś w roku 1936 7 już tylko 685, adeptów farmaceutyki było w r. 1933 4 298 — a w roku 1936 37 — 254, dentystyki 117 — 113. Ilość przyjętych na wydziały techniczne wykazuje się liczbami w r. 1933 4 — 1.265, w r. 1936 7 — 1.214. Kandydatów zaś 2.087 i 2.107, a więc odrzucono około 50 proc. Ilość lekarzy, inżynierów nie jest dostosowana do potrzeb mas — a tylko do wąskiej warstwy społecznej, dostatecznie zamożnej, która może zatrudnić jedynie ściśle określona liczbę osób o powyższych kwalifikacjach.

Ponieważ ogólna i mimo wszystko polegająca się pauperyzacja narusza wciąż grupę osób dobrze sytuowanych, musi proporcjonalnie zmniejszyć się ilość lekarzy, inżynierów, jeżeli zarobki ich mają wstrzymać się na dotychczasowym poziomie. Tak więc lekarz w Polsce jest po staremu lekarzem tylko ludzi bogatych.

Bolalo już i burżuażo się przeciętno temu szałachetne serce Żeromskiego. Ma temu zaradzić nowa ustawa o wykonywaniu praktyki lekarskiej, ale wypadła szkodliwa — czy najsmutniejsze posunięcia tu pomocą wobec suchej wymowy cyfr? —

Sprawy nie załatwione

Poznań, dnia 17. 10.

Uspokojenia w Europie nie ma. Narady „grubej czwórki” w Monachium nie przyniosły w skutkach, wbrew temu czego się spodziewano, ustabilizowania płynnych dotąd spraw. Deklaracja angielsko-niemiecka, że wszelkie spory załatwiać się będzie bez wojny, jakoś nie wytrzymała pierwszych prób.

Polska, która poza konferencją monachijską załatwiła częściowo własne sprawy z Czechosłowacją, zainteresowana jest w rozwijającym się konflikcie wcielenia w granice państwa ziemi Czadeckiej, Spisza i Orawy, a ponadto problemem Rusi Podkarpackiej. W tym wypadku Polska popiera stanowisko Węgier. Komisja porozumiewawcza Węgier i Czechosłowacji, pertraktująca w Komarnie, przerwała obrady. Praga przeniosła swe wojska na Rusz Podkarpacką, gdzie wybuchła przewrótowa rewolucja, Węgrzy gromadzą swe wojska nad granicami swych zainteresowań terytorialnych. Praga równocześnie stara się o przywrócenie równowagi w stosunkach z Niemcami i szuka zabezpieczenia się po ostatnich wstrząsach.

To jest skromniejszy zasięg problemów, a stanowi on część składową wielkiej rozgrywki o południowy wschód Europy i drogę do Azji i Afryki, o czym pisaliśmy już niejednokrotnie.

Jeżeli wracamy uparcie do tych zagadnień, to tylko dlatego, ponieważ równocześnie dokonywane są walka o przegrupowanie układu sił w Europie. Polska nie może pozostać poza tymi zagadnieniami i nie może zaniedbać niczego, aby zdobyć dla siebie pozycję należną największemu państwu, rozpoczynającemu się między zachodem a wschodem Europy. Wykorzystanie tego położenia wymaga zdobycia bezpośredniej łączności z Węgrami, graniczącymi z Rumunią i Jugosławią, przez które wiedzie droga na wschód i południe. Czechy i Słowacja są organicznie związane z tym kompleksem. Uporządkowanie zatem stosunków między tymi państwami, leży w interesie ich własnym. Stworzenie przez wszystkie te państwa pozycji nie do zdobycia przez państwa zachodnie może przesądzić o powodzeniu i znaczeniu ich w grze międzynarodowej państw zachodnich, które usilnie zabiegają o wpływ na nie i zapewnienie sobie dróg handlowych, które równocześnie torują drogi polityczne zachodnio-europejskim mocarstwom.

Niemcy odznaczają się w tej chwili z pośród wszystkich państw europejskich największym dynamizmem politycznym. Prą oni na wschód i południe. Niemcy zdają sobie sprawę z tego, co mają jeszcze do



„Wysuszone mydło Tukan oszczędne i tanie”

zdobycia. „Völkischer Beobachter” w artykule „Droga jest wolna” pisze:

Rozwiązanie zagadnienia czechosłowackiego... wprowadziło na nowo całe życie polityczne Europy w stan płynny. Odnosi się wrażenie, że skrzępienie frontów, które ustabilizowało się w ostatnich latach — zaczyna się znowu rozluźniać.

Wszędzie, w Paryżu, w Londynie, w Rzymie a nawet w Waszyngtonie, zjawia się odwaga do rozwiązywania zadań, które przyzwyczajono się uważać niemal za skamieniałe.

Dynamika młodych politycznych prądów Rzeszy i Włoch zaczyna się nawet na takie tereny wciśkać, gdzie dotychczas była odczuwana jako groźba i niebezpieczeństwo, a nie jako pomoc...

Taka ocena obecnej chwili jest słuszna. Jakie wnioski z tego stanu rzeczy wyciągnie Francja i Anglia, nie obojętne jest dla Polski. Ale Polska musi także sama dynamizem własny utrzymywać i wzmacniać. Naród polski musi mieć pełną świadomość tego obowiązku. Dlatego uważamy wszystkie inne nasze sprawy za drugoplanowe. Niechaj to nie wygląda na lekceważenie naszych kłopotów wewnętrznych. Owszem powinniśmy je tonować, różnicę niwelować i układać między sobą stosunki pod kątem widzenia interesów Polski na terenie międzynarodowym. Ponieważ właśnie ośrodkiem zainteresowania stała się ta część Europy, w której rola Polski jest najpoważniejsza, dlatego Polska musi wygrać wszystkie wartości, jakie ma do zdobycia. Im silniejsze będzie stanowisko nasze wewnątrz, tym bardziej decydująco wpłyniemy na ten układ sił nowego kompleksu państw wspomnianych.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że opinia prasy polskiej niemal jednogłośnie stwierdza dobry plon naszej polityki zagranicznej i zbyt jaskrawych różnic w poglądach na rozwijające się wydarzenia na terenie Czechosłowacji i Węgier nie ma. Jest to dowodem, że front wewnętrzny nie jest dla pewnych okoliczności zbyt ciężki. Obyśmy umieli zdobyć się na pełny wysiłek w tej rozgrywce.

Nie rozpoczęła się nowa epoka od paktu czterech w Monachium. Jeżeli powiemy, że paktu tego już nie ma, nie pobiłdżymy.

Niemcy doskonale wypenetrowali sobie Turcję, zagospodarowali się w niej. Japonia rozpoczęła na nowo swoje operacje wojenne w Chinach. Oś Rzym — Berlin — Tokio wiruje, pracuje. Około niej krążą wydarzenia. Przeróżność Warszawy — Pragi — Bratysławy — Bukaresztu — Budapesztu — Białogrodu powinna zaciążyć w sposób zdecydowany raczej na pokój niż wojnę.

Rus Podkarpacka nie powinna stać się casus belli, gdy chodzi o zapobieżenie wszelkim ewentualnym niepokojom, jakiego z tego cypla rozchodzą się na świat cały.

Płoną ognie wojenne w Chinach i Palestynie...

Wojna czy pokój wiszą nad Europą? Tego przesądzić nie jesteśmy w możności, chociaż nie sądzimy, aby wojna nie zlokalizowała się na pewnych odcinkach i nie przesądziła przynależności Rusi Podkarpackiej do Węgier.

A. S.

Gdańszczanie mają już dosyć...

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Gdańsk, 17. 10.

(s) W kołach narodowo-socjalistycznych w Gdańsku poważne zaniepokojenie wywołuje fakt coraz większej dezorganizacji, wkradającej się do oddziałów szturmowych S. S. i S. H. Mimo systematycznych przeniesień licznych dowódców, ze względu na „dobro słuzby”, zarządzone w ostatnich dniach ewakuowania i zbiórki wykazują poważną niepopularność tych ćwiczeń.

Prosto stale ćwiczenia przestały być modne i atrakcyjne. Narzucanie dyscypliny wojskowej w życie prywatne dało w Gdańsku wyniki odmienne, odstręczając wielu członków partii od zbiorowych wystąpień. Jaskrawe światło na sytuację w łonie bojówek rzuca urządzona ostatnia zbiórka wszystkich oddziałów. Otóż na

zbiórce tej stanęło zaledwie 50 procent przewidzianych członków. Kompromitacja ta nie pozostała bez echa. Ostatnio zajął się nią „gauleiter” Forster, który poszczególnym dowódcom zarzucił brak dyscypliny. Dowódcy poszczególnych oddziałów tłumaczyli Forsterowi, że w szeregach narodowo-socjalistycznych panuje niezadowolone z uwagi na niespełnienie dotychczas obietnic. Dowódcy zgodnie stwierdzili, że masy są niezadowolone, i że w tych warunkach wybory zapowiedziane na wiosnę nie rokują pomyślnych nadziei.

W związku z takim stanem rzeczy, spodziewają się tu licznych zmian w szeregach narodowo-socjalistycznych w Gdańsku. Gdańszczanie mają już dosyć „gauleiter-skich” metod.

GŁOSY I ODGŁOSY

Przeobrażenia po burzy

„Kurier Poranny” zwraca uwagę na przeobrażenia, dokonywane się obecnie w Europie. Demokracje typu zachodniego przeżywały okres klęsk.

Te klęski — zdaniem „Kuriera Porannego” — polegają

„Przede wszystkim na bankructwie bazyonu swoistej „demokracji” w środkowej Europie, jaką była Czechosłowacja pp. Masaryka i Benesa. Jako wierna kopia systemu angielsko-francuskiego cieszyła się wielkim poparciem określonych prądów ideologicznych, była pomostem między burżuażą demokracji zachodniej a antyfaszyzmem sowieckim, wreszcie miała promieniować na otaczające kraje oraz być rozsądnym odpowiednikiem doktryn i haseł w Europie środkowej. Wiadomości, jakie nadchodzą z Czech, świadczą, że po ostatnich doświadczeniach, po zawrocie, sprawionym przez demokrację zachodnią, rozwija się w Pradze pęd ku systemowi autorytarywnemu, o ile nie „faszystowskiemu”. Demokracja typu zachodniego nie obroniła Czechosłowacji. Okazała się luksusem o złudnych podstawach siły. I dziś Czesi w drodze reakcji zaczęli już szukać nowych urządzeń, nowych metod organizacyjnych, które lepiej zabezpieczyłyby ich był.

Zalamała się ponadto idea ofiarności krajów demokratycznych, będąca podstawą działania „frontów ludowych”. To jest drugie następstwo niedawnych wypadków, które wstrząsnęły światem.

Dziś to się skończyło. Natychmiastowym następstwem konferencji monachijskiej stało się rozbięcie frontu ludowego we Francji, zerwanie partii radykalnej, a nawet socjalistycznej z komunistami. Następstwem drugim jest poddanie w wątpliwość w Czechosłowacji, a częściowo we Francji celowości sojuszków z Sowietami.

Sztuczny, wspólny front demokracji zachodu z komunizmem nie wytrzymał próby życia. Już poprzednio wywołał znamienne reakcje w krajach tak demokratycznych, jak Belgia, Szwecja, Norwegia, Dania, Szwaj-

caria, które, nie chcąc być zamieszczone w obecny im systemy, stanęły na platformie neutralności wobec walk ideologicznych. Dziś proces rozkładu koncepcji „frontu ludowego” postąpił znowu, budząc znamienne reakcje ustrojowe w krajach, gdzie idea ta znalazła zastosowanie.

Przecież na wieść o wynikach konferencji w Monachium p. Millaud, publicysta lewicowej „Ere Nouvelle”, organu p. Herriota, wodza francuskiej demokracji, oświadczył, że Francja musi przystąpić obecnie do reorganizacji swego ustroju, gdyż system demokracji parlamentarnej stanowczo się przeżył!”

Również u nas

„Konferencja w Monachium zadała cios poważny wszystkim dążeniom, zmierzającym do ocalenia biegu życia publicznego w Polsce, do osłabienia naszego systemu ustrojowego i zawrócenia do tego, co obalila burza majowa w r. 1926. „Gasnącemu światu”, przeciwstawiającemu się wszelkim reformom i każdej próbie modernizacji stosunków w Polsce, bojkotującemu po kolei wszystkie akty życia państwowego, konferencja monachijska wytrąciła nagle karty z rąk. Czy ktokolwiek na przykład przypuszcza, że obecnie, po doświadczeniach Czechosłowacji, urzędnicy ustrojowe tej republiki będą mogli w dalszym ciągu być przedstawiane opinii naszej jako wzory godne naśladowania? Czy ktokolwiek sądzi, że zdoła zapewnić atrakcyjność walącym się pojęciom i doktrynom? Takie usiłowania były teraz beznadziejne.

Opozycja pcha Polskę ku totalizmowi

P. Cat-Mackiewicz na łamach „Słowa” pisze:

„Sejm i Senat, który wybieramy, będzie wybierał Prezydenta Rzeczypospolitej. Sejm i Senat bowiem wybiera elektorów, wybierających Prezydenta Rzeczypospolitej, a plebiscyt między dwoma kandydatami ma

miejsce dopiero wtedy, kiedy kandydatowi parlamentu zechce urzędujący Prezydent przeciwstawić swego kandydata.

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej ma dla losów naszego narodu zupełnie decydujące znaczenie. Nie jest to przecież dawny nasz król elekcyjny, skrepowany sejmami i sejmikami, bez władzy, bez skarbu, bez wojska. Nie jest także Prezydent — figurant konstytucji 17 marca, skopowany na ustroju Rzeczypospolitej francuskiej. Jest to Prezydent obłeczony w pełnię władzy, jest to pół-dyktator, otrzymujący w razie wojny władzę wprost dyktatorską.

Elektorów, wybierających Prezydenta, Sejm i Senat wybiera proporcjonalnie. A więc nawet te grupy, któreby weszły z niedużą ilością mandatów, miałyby wpływ na ten wybór.”

Partie wyrzekły się wszelkiego wpływu na wybór Prezydenta, gdyż odsunęły się

NARODOWCEM

we własnym państwie jest ten, co przedstawicielstwa narodowego nie lekceważy.

Oddaj swój głos w dniu 6 listopada!

od wyborów, jakkolwiek z łatwością mogły uzyskać znaczną ilość mandatów.

„Nawet w Warszawie, Łodzi i Poznaniu opozycja mogłaby przeprowadzić swych kandydatów — stwierdza p. Cat-Mackiewicz. — A gdyby nie bojkot, jakże inaczej wyglądałyby prawybory z 13 października. W bardzo wielu okręgach, w których opozycyjny kandydat mógł być postawiony, z łatwością zdobyłby on mandat. To, co zostało, popycha nasze państwo ku totalizmowi, a opozycja staje się jakąś polityczną emigracją, zamieszkałą we własnym kraju.”

Rzadko zgadzamy się z p. Mackiewiczem, ale w tym wypadku podzielamy jego zdanie: że taktyka opozycji pcha Polskę ku totalizmowi i jest zgubną przede wszystkim dla samej opozycji.

Skąd wyszły kadry wojska polskiego

Przemówienie min. Ulrycha na manifestacyjnym zjeździe O.Z.N.

Kraków, 18. 10. (PAT)

W dniu 15 bm. w godzinach wieczornych odbyła się w domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach odprawa starszyny legionowej okręgu krakowskiego, w której wziął udział Komendant Naczelny Związku



Legionistów Polskich min. płk. Juliusz Ulrych. W odprawie uczestniczyli członkowie zarządu okręgu i oddziału oraz komendanci oddziałów kół pułkowych.

Przed rozpoczęciem obrad komendant naczelny w gorących słowach uczcił pamięć okrytego sławą i legendą, a tak przedwcześnie zgastego niezłomnego żołnierza Komendanta Piłsudskiego śp. płk. Władysława Beliny - Prażmowskiego. Przemówienia żałobne wysłuchali obecni w głębokim skupieniu w postawie „na bacność”.

Następnie min. Ulrych przedstawił w dłuższym wywodzie sytuację ogólną w państwie, podkreślając z naciskiem zadania Związku Strzeleckiego jako czołowej organizacji w wielkiej pracy zjednoczenia narodu w myśl hasła rzuconych przez Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydzę.

Po odprawie min. Ulrych, oprowadzony przez członków prezydium okręgu, zwiedził Dom Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, interesując się żywo kwestią dalszej budowy Oleandrów.

W tym samym dniu min. Ulrych wziął udział w wielkiej manifestacji O.Z.N. w Krakowie, dokąd zjechali się delegaci wszystkich powiatów Województwa krakowskiego i części lwowskiego. W czasie tej manifestacji przemawiał min. Ulrych. Mówił on: „Zebrani jesteście w murach historycznego Krakowa, który nie tylko w dalekiej opromienionej legendzie czasu, przeszłości był źródłem, z którego bity decyzje i czyny na całą Rzeczpospolitą, lecz i w życiu naszego przedwojennego pokolenia odegrał rolę dominującą. To tutaj młode pokolenie czcigodnej Wszechnicy Jagiellońskiej stało zwartym murem w szeregach ruchu niepodległościowego, ćwicząc na Błoniach Krakowskich w oddziałach strzeleckich, które z woli i decyzji Józefa Piłsudskiego stać się miały kadrą Wojska Polskiego. To tutaj obok młodzieży akademickiej stała młodzież robotnicza i chłopska organizowana w Związku i Drużynach Strzeleckich, Drużynach Bartoszewych i oddziałach polskiego Sokola. Jakież hasła wypisał Józef Piłsudski na sztandarze tego pokolenia? Znamy je dobrze: pierwsze hasło — to idea walki zbrojnej o niepodległość. Dalsze hasła, to idea rządu narodowego, skarbu i wojska. Nie łatwa była droga, wiodąca ku realizacji, a już bodaj najcięższym trudem było jednoczenie Polaków na jednej wspólnej platformie. A jednak niezłomna wola Wielkiego Komendanta i wiara, najgłębsza wiara ówczesnego młodego pokolenia i siły żywotne naszego narodu, przewyciężyły wszystkie przeszkody, które leżały na drodze, wiodącej do niepodległości. Po upływie wielu lat Józef Piłsudski już jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz rzucił narodowi nowe wezwanie: wezwanie do walki o granice Rzeczypospolitej. Na to wezwanie stanęły już masy polskie i osiągnęły zwycięstwo, nazwane Cudem nad Wisłą. Od tej dopiero chwili, od dnia odniesienia zwycięstwa i ukończenia wojny rozpoczyna się okres pracy pokojowej już na wolnej polskiej zie-

mi. Najcięższy problem — problem rządzenia państwem nie zostaje w tym czasie rozwiązany. Wielki Marszałek bierze go na swoje barki i w dniu przełomu majowego stawia go na porządku dziennym obrad naszego państwa. Praca pełna trudu, wśród miętych debat krzyżujących się w naszych izbach ustawodawczych kierunków politycznych, zostaje uwieńczona uchynieniem Ustawy Konstytucyjnej, ostatniego dokumentu, podpisanego przez Józefa Piłsudskiego. O toż na konstytucji kwietniowej, jak na wielkim fundamencie głęboko zapuszczonej w ziemię, opieramy zasady rządzenia państwem. Rozumiemy doskonale, że czasy, które przeżywamy, wymagają niezwykłego autorytetu władzy najwyższej.

Polska jest ojczyzną wszystkich Polaków. Art. 1-szy konstytucji mówi: Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Niewątpliwie ta prawda głęboko już zapadła w duszę zbiorową społeczeństwa. Jesteśmy dalej niż byliśmy przed wojną, jesteśmy dalej, niż byliśmy pierwsze lata po wojnie, to też do ostatecznego zjednoczenia narodowego mamy do odbycia już niedaleką drogę. Hasło Zjednoczenia Narodowego i idea spistości wewnętrznej naszego narodu, rzucone przez następcę Wielkiego Marszałka — Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydzę musi być realizowane.

W dalszym ciągu omawiał wydarzenia ostatnie na terenie międzynarodowym i sprawę Zaolzia, w której zwyciężył Naród stojący murem za swą dzielną armią.

Zgodę narodową jednak rozbijają dzięki przedwojennym czułościom „starzy działacze partyjni, przyzwyczajeni do działania w szrankach partyjnych, zaprawieni do przedwojennych szacherek i sztuczek, uprawianych na terenie parlamentów zaborczych, nie mogą się pogodzić z nowymi, często wprost rewolucyjnymi odmiennymi warunkami życia w wolnej Polsce. Na szczęście ci starzy działacze dawnej minionej daty wywierają wpływ coraz mniejszy, a im przedziej wycofują się z życia politycznego, wszystko jedno jawnego czy tajnego, tym mniejsze przeżyją rozczarowania.

Często mi się zdaje, że ten typ starych działaczy partyjnych, którzy niewątpliwie przeżyli wiele ciężkich lat, typ działaczy w stosunku do siebie zawistnych i zapamiętałych, to ostatnia zaporę, która nas dzieli od realizacji idei zjednoczenia narodowego. Bo cóż właściwie te wszystkie stare, przedwojenne animozje, te wszystkie przedwojenne orientacje obchodzić mogą ludzi mien-

ni i Poznańczyków, którzy to samo o swych miastach mówią. Gdy analizuję moje młodzieńcze przeżycia i moje przesłuchanie, że wszystko, co najlepsze, ze Lwowa wychodzi, gdy analizuję, co jest z tego prawdą, stwierdzam dobitnie, że dynamizm siły, ofiary i poświęcenia, dynamizm walki o wolność, walki o lepsze jutro Polski ze Lwowa wyszedł.

Jest to niewątpliwie własnością Lwowa stwierdzoną obiektywnie nie tylko krwią przelaną Dzieci Lwowskich na ulicach tego miasta, nie tylko tym, że tutaj a nie gdzie indziej zaczął się ruch strzelecki, że z tego wywodzą się Legiony Piłsudskiego, które wyruszyły w 1914 roku do walki, że z tego wyszły rzesze ochotników

O cóż tutaj idzie? Odpowiadam jednym tchem: O młode pokolenie w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu, o tych, którzy w wolnej Polsce ujrzeni światło dzienne i o tych, którzy w wolnej Polsce dorastali. Na miły Bóg, niechaj nie pomnążają ślepych żaułków partyjnych. Sejmy partyjne i rządy partyjne niosły Polsce rozkład i niemoc. Ta droga zbawienia Polski, to przeszłość bezpowrotna. My, Obóz Zjednoczenia Narodowego jesteśmy na właściwej drodze. My chcemy wcielić w życie artykuł 9-ty konstytucji, który mówi: „państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego”.

My chcemy łączyć nie dzielić. My chcemy jednoczyć na gruncie naszej deklaracji. My chcemy skupić w służbie dla Polski siły czynne narodu: chłopca, robotnika, mieszczanina, inteligenta, wszystkich Polaków dobrej woli. My za punkt wyjścia bierzemy rzeczywistość polską, albowiem kto zna rzeczywistość naszą, kto zna dobrze polski stan faktyczny, ten wie, jakie kłopoty, jakie troski, jakie zagadnienie trapi Polskę. Lecz jest jedna prawda, w którą napewno my wszyscy zebrani jednakowo wierzymy: zwycięstwo należy do ludzi dzielnych i ofiarnych. I druga prawda: zwycięstwo należy do młodych. O toż ci młodzi 24 lata temu tutaj na terenie Krakowa podali sobie bratnią dłoń, Strzelcy i Drużniacy i poszli pod rozkazy Józefa Piłsudskiego. Wiemy, jakie osiągnęli rezultaty i jakie zdobyli plony. Musimy pracować twardo, rzetelnie uprawiać orkę głęboką, aby młodzi podali sobie twardą dłoń i stanęli w szeregach zjednoczenia narodowego i aby ich rezultaty i ich plony po latach wielu były nowym dorobkiem w rozwoju Polski.

Doroczne święto K. O. P.

Wilno, 18. 10. (PAT.)

W niedzielę KOP obchodził na wileńszczyźnie swe doroczne święto. We wszystkich ośrodkach odbyły się w sobotę w godz. wieczornych capstrzyki orkiestr wojskowych, a w niedzielę uroczyste nabożeństwa, defilady, zawody sportowe i zabawy żołnierskie. W wielu miejscowościach dokonano aktów przekazania armii sprzętu wojennego. W Oranach, Trokach, Niemenicznie wręczono oddziałom KOP-u 3 ciężkie karabiny maszynowe z biedkami, uprzążą i kołmi, ufundowane przez wszyst-

kie gminy wiejskie powiatu wileńsko-trockiego i przez miasto Troki. W Dukaszach powiatu święciańskiego został wręczony tamtejszemu oddziałowi KOP. ręczny karabin maszynowy, zakupiony z dobrowolnych składek pracowników kolejowych stacji Dukasz.

W niedzielnych uroczystościach święta KOP wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, działwa szkolna i liczne rzesze miejscowego społeczeństwa, podkreślając tym swoją łączność z armią, strzegącą całosci naszych granic.

Krzyż Virtuti Militari na herbie Lwowa

Lwów, 18. 10.

We Lwowie dnia 16 bm. odbył się zjazd O. Z. N. Na wielkim tym zebraniu przemawiał szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński, który przeżył w nim dzieciństwo, młodość, tu się kształcił i tu sposobił się do orężnego czynu. Kocha więc Lwów, ponieważ — mówił gen. Skwarczyński:

Każdy człowiek, taka już jest natura ludzka, przywiązany jest do swych rodzinnych stron. Strony te kocha i idealizuje. Każdy z nas, gdy zacznie analizować, czy jest to tylko serdeczne przywiązanie do rodzinnego miasta, czy to jest tylko idealizowanie, dochodzi do przekonania, że w wielu wypadkach może tak jest, bo spotyka się i Warszawiaków, Krakowiaków, Wil-

do walki o wolność Polski — ale i tym, że symbolicznie herb Lwowa, dumny lew został odznaczony jeszcze dumniejszym krzyżem przez najdumniejszego z Polaków Józefa Piłsudskiego — krzyżem Virtuti Militari. Z tego dumni jesteśmy my wszyscy, dumni jesteśmy z naszego Lwowa, który tak zaszczytnie i tak sprawiedliwie tę odznakę w swoim herbie nosi.

Szanowni obywatele! Gdy analizujemy przyczyny, skąd bierze się ten dynamizm lwowski, skąd bierze się ta siła do walki — dojdziemy do przekonania, że są to moralne wartości podstawowe każdego człowieka, miłość, bohaterstwo, honor, niezłomność i uporczywość w walce dnia codziennego. Są to te imponderabilia, które wywołują bezinteresowną służbę w wyższej sprawie, najwyższe dla nas Polaków narodowej służbie państwa, dobru ojczyźnie. I dumni możemy być, Lwowiaczy z tego, że egżamin pod tym względem w ciężkich latach wojny zdaliśmy dobrze. Te imponderabilia są i muszą się stać podstawą życia zbiorowego całego społeczeństwa polskiego. Ta właśnie podstawa jest zasadniczym wynikiem zwarcia narodu w jeden szereg do czynów nie tylko orężnych, lecz i do wysiłku pracy dnia codziennego.

Mówię do was ja, stary Lwowiak, dziś szef Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wierzę, że wartości moralne, które umieście zawsze wykazać w wojennej potrzebie, nie będą mniejsze od trudów, które włożycie w pracę O.Z.N. Wierzę silnie, że Lwów przedować będzie w każdej pracy dnia codziennego, prowadzącej do potęgi Rzeczypospolitej.

Pierwszy protest wyborczy

Jak się dowiadujemy, członkowie zgromadzenia wyborczego w okręgu 53 (Brześć nad Bugiem), założyli protest przeciwko wyborom w dniu 13 bm.

Okazuje się, że przewodniczący zgromadzenia, Władysław Milewicz, dyrektor szpitala miejskiego, nie dopuścił do stawiania kandydatur, lecz postawił sam cztery nazwiska, a mianowicie: dyrektora K. K. O. Trębickiego, burmistrza Kolbusza, inż. El-rzańskiego i nauczyciela Perska. Gdy część zgromadzonych przyjęła te kandydatury oklaskami, p. Milewicz uznał wybór za dokonany.

Wobec tej nieprawidłowości sprawa wyborów w okręgu 53 w najbliższym czasie oprze się o Generalnego Komisarza Wyborczego.

Marcinkańce

kapralowi Serafinowi

Wilno, 18. 10.

Dnia 16 bm. odbyło się poświęcenie nagrobka na mogile kaprala St. Serafina i grobów poległych żołnierzy na cmentarzu w Marcinkańcach. Na uroczystości tę przybył dowódca KOP-u gen. Kruszewski, wicewojewoda białostocki Jankowski, oficerowie KOP, rodzice śp. St. Serafina wraz z jego rodzeństwem oraz liczne rzesze społeczeństwa miejscowego.

W Marcinkańcach domy przybrane flagami narodowymi. Na głównej ulicy ustawiono maszty ozdobione barwami KOP-u. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w miejscowym kościele, po czym zebrani przeszli na cmentarz, położony obok kościoła, gdzie odbył się akt poświęcenia nagrobka. Na cmentarzu ustawiała się kompania honorowa oraz miejscową organizację społeczną.

Po poświęceniu nagrobka, który wykonany jest z granitu i zawiera napis: „Śp. St. Serafin, kapral KOP-u, baon „Orany” poległ w dniu 11 marca 1938 r. w pobliżu strażnicy „Wierszeradówka” w obronie granic Rzplitej Polskiej”. Krótkie przemówienie wygłosił dziekan KOP-u ks. Matek, przybyły z Warszawy, gen. Kruszewski, przewodniczący Komitetu Uczczenia pamięci kaprala St. Serafina, inż. Jerzy Kozłowski.

Wkrótce po tym nastąpiło w Oranach poświęcenie szkoły powszechnej im. gen. Jana Kruszewskiego. Przybyli goście zwiedzili okazały gmach szkoły powszechnej, w której jedna klasa, ufundowana przez KOP poświęcona jest pamięci kaprala Serafina.

Z kolei odbyło się przekazanie armii karabinu maszynowego, ufundowanego przez kilka gmin powiatu wileńsko-trockiego.

Legiony na Zaolziu

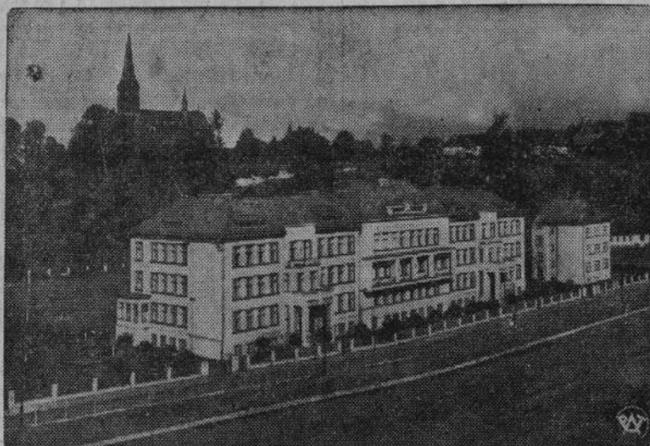
Poznań, 18. 10.

Zasypane kwiatami i dowodami najserdeczniejszej miłości, wkroczyły wojska polskie na Zaolzie. Witani entuzjastycznie, nie tylko jako wybawcy i zwiastni nadziei epoki tej ziemi, ale jak najmiłsi sercu synowie.

Całowali i ściskali żołnierzy starzy, mło-

wiały się wówczas na Zaolziu tak: we wsi Nawsiu pod Jabłonkowie była izba chorych i oddział zakaźny, ponadto na plebanii u księdza Michejdy kilkanaście łóżek, oraz kilkanaście łóżek w Jabłonkowie i duży szpital na 40 łóżek za Jabłonkowie w opuszczonej willi w Szyglu.

Po objęciu placówki w Jabłonkowie u-



Gmach publicznej szkoły powszechnej w Trzyńcu.

dzi, dzieci i kobiety. Jeden język, jedna narodowość i wspólna przeszłość dziejowa stworzyła owe najsilniejsze węzły.

Ale myliłby się ten, kto sądzi, że Zaolzie po raz pierwszy widziało regularne wojska na swej ziemi dopiero w owych historycznym dniu 2 października 1938 roku.

Wcale nie. Uroczystość była wznoślej-sza, ugruntowana ugodą polityczną, gwarantowana potęgą mocarstwowej odrodzonej Polski. Ale tamta, przed 23 laty, chociaż skromniejsza była pierwszą pochodnią, która zapaliła serca Ślązaków do polskiego żołnierza. Rozbudziła ona wówczas niezapomniany żar uczucia, połączonego ze wzajemną wdzięcznością.

W roku 1915 jesień i zimę spędzili legiony polskie w Jabłonkowie, Nawsiu i Szyglu. Morowe chłopaki i dziewczęta — sanitariuszki nie wnieśli ludności w darze ani wyzwolenia z dławiącego ucisku zaborców, ani gwarancji opieki. Ofiarowali jedynie wszystko, co posiadali: gorące serca, miłość Ojczyzny i dążność niestrudzoną do jej wyzwolenia, oraz konieczność zespolenia z Ziemią Zaolzańską pod jednym, wspólnym niezawisłym polskim rządem. Owo zespolenie Śląska z Macierzą po raz pierwszy nastąpiło na Zaolziu pod wpływem czynu Legionów.

Sercem i uśmiechem opisuje owe niezapomniane dzieje Legionowe na Zaolziu dr. Julia Świtalska w swej książce „Wspomnienie lekarki legionowej”.

Dr. Świtalska w roku 1915 była młodzieńkim lekarzem legionowym w randze porucznika. Przyjechała z Krakowa na Zaolzie z rozkazem swej władzy założenia tu jako na zapleczu frontu — szpitali dla Legionistów.

Jechali na ów Śląsk, jak w nieznane, ale z sercem pełnym miłości tej ziemi i ludu, co od wieków ją zamieszkuje.

Stacjonowano wówczas Legiony, a właściwie sanitariat, w Jabłonkowie.

Lekarzem komendy placu i kierownikiem szpitala legionowego w Jabłonkowie był początkowo słynny chirurg lwowski dr. Tadeusz Ostrowski. W braku jednak doświadczonych lekarzy został on przeniesiony stamtąd na bardziej odpowiedzialne stanowisko, a po nim, na rozkaz władz przyjechała komenda młodzieńca, ale pełna zapału i dobrych chęci dr. Julia Świtalska. Do dziś dnia na wspomnienie Jabłonkowa rozpromienia się jej twarz, a z piersi wydobywa ciche westchnienie — Jabłonków to było niebo.

Komendantem placu był wówczas późniejszy premier Rządu i marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świtalski. Kwatera państwa Świtalskich w Jabłonkowie stała się od pierwszej chwili miejscem zbiórki dla wszystkich bezdomnych i przybywających do Jabłonkowa legionistów.

Gospodarze byli radzi wszystkim, a tylko goście staczali między sobą homeryckie boje o każdy sprzęt, mydło, o wodę, o łyżki. Najzacniejszy był zazwyczaj ten, kto się ostatni zakwaterował.

Lokale sanitarne legionowe przedsta-

wiały się wówczas na Zaolziu tak: we wsi Nawsiu pod Jabłonkowie była izba chorych i oddział zakaźny, ponadto na plebanii u księdza Michejdy kilkanaście łóżek, oraz kilkanaście łóżek w Jabłonkowie i duży szpital na 40 łóżek za Jabłonkowie w opuszczonej willi w Szyglu.

Po objęciu placówki w Jabłonkowie u-

posażenie sanitarne urażało wszelkim prawom ludzkim i boskim. Nie było, ani koców, ani bielizny, ani poduszek i prześcieradeł, jednym słowem nic.

W trzy dni potem było wszystko i to nie tylko w ilości dostatecznej, ale w takim nadmiarze, że można było obdzielić jeszcze inne szpitale.

Zdziało to dwaj księża miejscowi: pastor Michejda i ksiądz proboszcz Ścisłała, obaj gorący patrioci. Mimo różnicy wyznań połączyła ich miłość do kraju. Podzielili się zgodnie terenem. Ksiądz Ścisłała objął Szyglę, a pastor Michejda w Nawsiu urządził szpitalik we własnej plebanii.

Cudne były kazania pastora Michejdy, one to sprawiły, że wprost z kościoła Ślązaczki gnały do domów: zarzucały szpitale legionowe całym dobytkiem, począwszy od bielizny, skończywszy na konfiturach i kompotach

Pod wpływem niedzielnych kazań w kościele, białe czepki koronkowe i wyszywane koszule ludu śląskiego pochyliły się ku ziemi, a ślankania nosem mieszały się ze szlochem. Ano, może Pan Jezus dobrotliwy

Dawne rzemiosło polskie na Zaolziu

Powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski to nie tylko przyłączenie rdzennej ziemi Piastów, związanej z Rzeczypospolitą nierozdzielalnymi węzłami krwi, języka i kul-



Brytyjski attaché wojskowy płk. Sword w rozmowie z górnikiem polskim we Fryszacie.

tury, ale to również odzyskanie kolebki polskiego rzemiosła.

Tu właśnie za Olzą i Stonawką powstały bodajże najpierwsze ośrodki rozwiniętego na dużą skalę wytwórstwa rzemieślniczego, drogą naturalną przekształcającego się z biegiem lat w zasobne warsztaty przemysłu fabrycznego. Przemysł ten zrodził się na Zaolziu na drodze długich ewolucji i przemian istniejącego tam od wieków rzemiosła polskiego. Przed powstaniem wielkich pieców hutniczych, stalowni i fabryk

pozwoli mojemu wrócić do domu, jeśli tym niebożętom pomożę...

I pomagały. Efekt był piorunujący. Nie było leguna bez kwatery, sami gospodarze

Bielizna damska i dziecięca Gorsety, paski i blustonosze KALAMAJSKI

ofiarowali izby, sami żyżyli chorych, dawali odzież obdartusom.

Zimą, w grudniu 1915 roku wybuchła na Zaolziu wśród legionistów zaraza ospy. W Nawsiu założono oddział zakaźny, odcięty od ludzi i świata. Komendantem został pułkownik dr. Stefan Mozołowski, a kiedy i on uległ zarazie, władze sanitarne w Krakowie zezwoliły na dobrowolne zgłoszenie się lekarza - ochotnika. Nie można było zmuszać nikogo do objęcia stanowiska komendanta w pawilonie zakaźnym. Nikt się nie kwapił.

Zgłosiła się wówczas na ochotnika kobieta lekarka, dr. Julia Świtalska, odważna, energiczna i świadoma zawsze swych obowiązków obywatela - lekarza, a zarazem przepojona ową wielką ideą i hartem ducha żołnierza, służącego dobrowolnie wielkiej sprawie i Komendantowi Piłsudskiemu.

To była prawdziwa gehenna. W jednym pokoiku leżeli razem — kobiety i mężczyźni w warunkach bardziej, niż okropnych. Chorych kapano w beczce po kapuście. Izolowani od świata, otoczeni ze wszystkich stron wartą i drutami, które nikogo nie puszczały, walczyli z zarazą i śmiercią.

Tak nadeszła wigilia 1915 roku. Ciemno, w izdebkach, cisza śmiertelna, tylko sanitariuszka Anna Minkowska nuci monotonnie kolendy. Wtem stukanie w okno i do izdebki wpada z trzaskiem oszronione drzewko, opłatki i paczka bakalii. To ksiądz Ścisłała przekradł się w ciemnościach przez druty i wartę, aby rzucić owe dary. Taki to wytrwały i serdeczny jest ten nasz naród śląski. Dziś, gdy objęliśmy we wieczne posiadanie Ziemię Zaolzańską, gdy żołnierz polski sprawuje na niej wartę, a polska pieśń legionowa brzmi od krańca do krańca, widzimy, że pomimo wszystko tamte zmaganie w roku 1915 nie poszło na marne.

Maria Minchejmerowa.

ślą polskich tkaczy, kowali, kołodziejów, garnarzy czy zegarmistrzów. Z ich pracy i z ich drobnych niegdyś warsztatów zrodziły się dzisiejsze fabryki i huty, zakłady i wytwórnie.

Nie kto inny, jak ubogi polski kowal, Jan Keltyczka, zapoczątkował około 1770 roku rozwinięty dziś na olbrzymią skalę na Zaolziu przemysł węglowy. On to pierwszy uzyskał pozwolenie na kopanie węgla kamiennego, a jedynie wskutek braku odpowiednich do tego kapitałów, wyzbył się prowadzenie kosztownego przedsięwzięcia na rzecz innych finansistów. Z Jabłonkowa, Trzyńca, Frydka, Karwiny, Orłowej oraz Ostrawy szły wytwory rąk polskich rzemieślników w szeroki świat.

Z Cieszyna szły księgi handlowe w daleki świat na południe i na wschód, a bibułka bielskie trafiały nawet do najbardziej uprzemysłowionego kraju, jakim była Anglia. Wyroby hutnicze, koks i różne przetwory chemiczne szły do Rosji, na Balkany, do Niemiec.

Jadąc więc dziś na Zaolzie będziemy mieli możliwość przemierzania nie tylko najpiękniejszych okolic, jakie posiada w swoim skarbcu ziemia polska, nie tylko będziemy oczy paść wspaniałymi widokami Kozubowej, Jaworowego czy Ropiczy, ale będziemy mieli również możliwość zetknięcia z dzielnym ludem tej ziemi, pierwszym w dawnych wiekach Rzeczypospolitej pionierem pracy rękodzielniczej w dużym stylu.

L. Wr.

Proces o oszustwo

Telefon własny

Gdynia, 17. 10.

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa o sfałszowanie dokumentu celnego przez Henryka Blemera, deklaranta celnego firmy transportowej Izaak Stein, mającej swój oddział w Gdyni, a centralę w Białymstoku.

Firmy, wywożące towar zagranicę, korzystają z ulg taryfowych przy przewożeniu eksportowanych towarów polskimi kolejami do Gdyni. Firma eksportująca jest przy tym zobowiązana przedłożyć w biurze portowym PKP zaświadczenie urzędu celnego, stwierdzające, że wywóz istotnie został dokonany.

W wypadku firmy Izaak Stein na jedną z przesyłek przedłożono koleji zaświadczenie celne o dokonany wywóz, w którym przerobione zostały: data i numer wagonu.

Sąd, celem wyjaśnienia pewnych szczegółów, rozprawę przerwał, zarządzając powołanie na świadka komisarsza kontroli skarbowej. Nowy termin rozprawy wyznaczono na dzień 20 bm. (S)

Reglamentacja chowu trzody

Telegram własny

Gdańsk, 17. 10.

(S) Senator W. M. Gdański dla spraw rolnictwa, Retelski, wygłosił tu swe programowe przemówienie. Poruszył w nim szczególnie aktualne zadania rolnictwa gdańskiego. Mimo, że gdańska produkcja rolnicza, oszacowana przez p. Retelskiego na 100 milionów guldenów, należy jego zdaniem do najpoważniejszych w Europie. (I), musi ona zdaniem p. Senatorsa ulec gwałtownej intensyfikacji. Zwłaszcza jeśli chodzi o ziemniaki, jaja i owoce. Retelski zapowiada wobec gwałtownego cofnięcia się chowu nierogacizny (w ostatnim roku o około 18,000 sztuk), konieczność zastosowania przymusu chowowlanego. Każdy z rolników będzie zobowiązany do dostarczenia na rynek wewnętrzny półcentnarowej świni rocznie w stosunku do jednego hektara posiadanej ziemi.

Ulgi dla rolników

Z mocy obowiązującej ustawy z 14. 4. 1937 przedłużono do 31 grudnia 1940 r. przedterminową spłatę długów rolniczych, podnosząc jednocześnie procent umarzanej sumy. Do czasu wydania ustawy każda przedterminowa zapłata długu gotową umarzała 15 procent zapłaconej sumy, obecnie zaś umarza 20 procent. Równocześnie do końca 1940 roku przedłużono możliwość zapłaty długów rolniczych, zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach ziemskich na 4 i pół proc. w listach zastawnych, umarzanych w okresie 55-letnim.

**„Nie szukajcie nigdy łatwości życia kosztem obowiązku,
nie szukajcie nigdy wygody życia kosztem honoru“**

Promocja podchorążych

Poznań, 18. 10.

Dzień 15 października każdego roku jest w życiu absolwentów wojskowych szkół podchorążych dniem zwrotnym. Oczekują go podchorążowie tak samo w podnieceniu wielkim i gorączkowo jak absolwenci uniwersytetów promocji i dyplomów naukowych.

Uroczystości promocyjne podchorążych Wojska Polskiego na podporuczników są aktem słubnym podchorążego z wielką rodziną, jaką tworzy nasza armia narodowa.

W Gdyni, Grudziądzu, w Dęblinie, Bydgoszczy, Toruniu, Ostrowi Mazowieckiej — wszędzie gdzie są Szkoły Podchorążych W. P., święto wielkie w dniu 15 października obchodzone.

Wódz Armii naszej nie wszędzie być może. Pan Prezydent także nie zawsze jest w możności zaszczycać swą obecnością radosną dla narodu całego uroczystość.

Dlatego w Jego zastępstwie i zastępstwie Marszałka Śmigłego - Rydz specjalnie przez niego wyznaczeni najwyżsi oficerowie armii uczestniczą w uroczystościach poszczególnych.

W centrum wyszkolenia polskiej kawalerii w Grudziądzu był na promocji podchorążych kawalerii Marszałek Śmigły - Rydz. To, co powiedział on tam podchorążym kawalerii, odnosi się do wszystkich podchorążych. A mówił tak:

Podchorążowie!

W dniu dzisiejszym przekroczyliście jeden z najważniejszych progów w waszym życiu. W dniu dzisiejszym otrzymacie stopnie oficerskie...

Podchorążowie! Radzę wam na dalsze życie: charakter męski, charakter prawdziwie żołnierski czuje się dobrze dopiero wtedy, gdy ma trudności do zwalczania, wtedy, gdy musi przeszkody łamać, a nie wtedy, gdy ma żyć wygodnie, łatwo.

Nie szukajcie nigdy łatwości życia kosztem obowiązku, nie szukajcie nigdy wygody życia kosztem honoru. W czasie pokoju i w czasie wojny im większy ciężar trudu fizycznego i moralnego potrafiacie koju i w czasie wojny im większy ciężar ru potrafiacie zdjąć z waszych podwładnych, biorąc go na siebie, tym większy zasób hartu i siły znajdziecie w sobie i w waszych podwładnych w chwili największej śmiertelnej próby.

Dzieln chłopcy, ufam, że będziecie pamiętać o moich słowach. Mam nadzieję, że po pewnym czasie wasi dowódcy zameldują mi: Podporucznicy to dobrzy oficerowie, godni prowadzić żołnierza tam, gdzie grozi śmierć, podporucznicy to dobrzy oficerowie, noszący z honorem mundur armii polskiej!"

W uroczystościach promocyjnych podchorążych Marynarki Wojennej w Gdyni zastępował Pana Prezydenta kontradmirał Świrski w asyście dowódcy floty kontradmirała Unruha i komendanta Szkoły kontradmirała Stoklasy, w Dęblinie u podchorążych lotnictwa generał Józef Zajac, w Bydgoszczy generał Szylling, w Toruniu generał Miller, w Ostrowi Mazowieckiej minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki.

Do Podchorążych powiedział kiedyś Józef Piłsudski:

Dzieci! Po ukończeniu kursu Szkoły Podchorążych, bogatsi wiedzą, wracacie znów do szeregów, by zacząć prawdziwą służbę wojskową. W nieustannej, moralnej i zmudnej jak zarazem tak niezwykle pięknej pracy żołnierskiej musicie wszystkie myśli i wszystkie trudy poświęcić koledze-żołnierzowi."

Te słowa Wielkiego Marszałka tworzą nakaz z ducha ludzkiego, z rycerskiego serca polskiego, z wiary i czynu obywatelskiego płynący do oficerów, których pragnął widzieć kolegami żołnierzy. W tym określeniu mieści się treść osobistych Jego a najwznioślejszych pojęć o żołnierzu polskim.

Pasowanie rycerskie, jakie otrzymali młodzi podchorążowie, nasze dzieci czy bracia, napawa ich chyba dumą szlachetną. Muszą oni także pamiętać, że naród im wierzy i w ich ręce składa część postłannictwa własnego, jakie spełnić musi dla dobra Polski.

• Odrodzona Armia Polska, szczerze dziś

ukochanie Narodu, niechaj dzięki Wam młodzi podporucznicy stają się coraz bardziej wzorową, przodującą w życiu naszym narodowym. Niechaj się spełnią wiel-

wie marzenia Józefa Piłsudskiego o sile i potęgę państwa polskiego, niechaj cały naród zjednoczony będzie tak jak jednolitą jest armia jego.

Z ziemi włoskiej do polskiej Eksportacja zwłok ś.p. Beliny - Prażmowskiego

Wenecja, 18. 10.

Dnia 16 bm. o godz. 12 w południe odbyło się poświęcenie zwłok ś.p. Władysława Beliny Prażmowskiego i uroczyste wprowadzenie ich do kaplicy cmentarnej. Ze strony polskiej obecni byli ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa - Długoszowski, charge d'affaires przy Watykanie radca Stanisław Janikowski, attache wojskowy płk. Romejko, konsul generalny R. P. w Trieście Megnerowicz, attache ambasady Lasocki, kolega legionowy i przyjaciel zmarłego p. Hauser oraz delegat konsultatu generalnego R. P. p. Lubieński.

Ze strony włoskiej obecni byli hr. Quarrelli, wiceprefekt Wenecji, hr. Toscani, zastępca Podesty, hr. Donna della Rose, konsul honorowy R. P. w Wenecji, dr. Olivetti, przedstawiciel partii faszystowskiej, red. Scarpa, wiceprezes Tow. polsko - włoskie go, adwokat Minesso, sekretarz Tow. Polsko - Włoskiego oraz komandor Ferrucci, przedstawiciel marynarki wojennej. Zjawili się również kompania honorowa milicji oraz delegacja kombatantów włoskich.

Nad trumną imieniem Tow. Polsko - Włoskiego przemówił red. Scarpa, który

oświadczył m. in.: Składamy hołd temu walecznemu żołnierzowi, który przyjechał do nas ze swej ukochanej rodzinnej ziemi. Nie dane mu było jednak ujrzeć jeszcze tę ziemię. Zamknął oczy na zawsze na ziemi włoskiej, która jednak dla niego tak jak i dla wszystkich Polaków jest drugą ojczyzną. Odszedł mąż w sile wieku, który mógł długo służyć swojemu krajowi, zwłaszcza w obecnym ważnym okresie, w którym ojczyzna tak bardzo by go potrzebowała. Na zakończenie mówca pożegnał zwłoki zdrowieniem faszystowskim, mówiąc: „ś.p. płk. Belina - Prażmowski obecny“.

Okrzyk ten powtórzyli wszyscy przedstawiciele włoscy.

Na trumnie złożono wieńiec o barwach polskich od ambasadora Wieniawy - Długoszowskiego z następującym napisem na wstędze: „Swemu Komendantowi i Kochanemu Koledze — Wieniawa“. Ponadto wieńiec laurowy złożył charge d'affaires Janikowski, a wiązankę kwiatów Tow. Polsko - Włoskie.

Zwłoki ś.p. płk. Beliny - Prażmowskiego zostaną przewiezione jutro po południu drogą na Tarwisto — Wrocław do Krakowa.

Ruś Podkarpacka

Obszar — Skład narodowościowy — Bogactwo — Komunikacja

Ruś Podkarpacka zajmuje obszar około 12,650 km. kw., zamieszkuje ją niecałe 600 tysięcy mieszkańców. Kraj ten częściowo leży w terenie górzystym — w Karpatach, pokrytych lesistymi zboczami, a częściowo opada ku żyznym nizinom węgierskim, obejmując górne dopływy Dunaju jak Cise, Ung i Latorca. Skład narodowościowy Rusi Pokarpackiej przedstawia się jak następuje: 61 proc. ludności stanowią Rusini, 18 procent Węgrzy, 3 proc. Słowacy, Niemcy i Polacy po 2 procent. Oprócz tego na Rusi Podkarpackiej 13 procent ludności stanowią żydzi. Przy całej różnorodności narodowościowej Ruś Podkarpacka jest jednak dość jednolita pod względem wyznaniowym: 65 proc. ludności należy do kościoła grecko - katolickiego względnie rzymsko - katolickiego. Ruś Podkarpacka od czasu powstania ruchu unickiego była najbardziej na wschód wysuniętą placówką

katolicką; jedynie 9 proc. ludności wyznaje zasady kościoła wschodnio - greckiego.

Gospodarstwo rolne na Rusi Podkarpackiej jest bardzo prymitywne; liczba analfabetów wynosi tam ponad 60 proc. W części kraju, leżącej na południe od gór, zamieszkałej przez Węgrów, uprawiana jest pszenica, kukurydza i burak cukrowy; w górach przeważa gospodarstwo leśne i hodowla bydła, ponieważ przeszło 50 proc. powierzchni tej części Rusi Podkarpackiej zajmują olbrzymie lasy. Na południowych stokach górskich prowadzona jest uprawa wina, na północy przemysł leśny (tartaki). Po całym kraju porozrzucają się gorzelnie, browary i młyny. W okolicach Akna-Szlatina istnieją niewielkie kopalnie soli kamiennej.

Ruś Podkarpacka jest ważnym terenem komunikacyjnym. Z pięciu linii kolejowych, łączących Polskę z Węgrami, cztery prze-

chodzą przez Ruś Podkarpacką na trasach Łupków — Legina — Michaliny — Valea — Visaului. Prócz tego przez Ruś Podkarpacką przebiega linia kolejowa, łącząca Rumunię z Pragą Czeską. Krzyżują się więc tutaj połączenia kolejowe pomiędzy Polską i Węgrami z jednej, a Rumunią i Rzeszą Niemiecką z drugiej strony. Najważniejszą węzłową stacją jest Satoraljaiuhely, która przed kilkoma dniami została przyłączona do Węgier. M. O.

Wiadomości z kraju

OBRZYDLIWI ZWYRODNIALEC.

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko właścicielowi składnicy żelaza przy ulicy Śląskiej — inż. Dubois. Inż. Dubois został oskarżony o dopuszczenie się niemoralnych czynów na osobach nieletnich chłopców. Po rozprawie przy drzwiach zamkniętych sąd ogłosił wyrok skazujący zwyrodniałego inżyniera na rok bezwzględnej więzienia.

HURAGAN ZDMUCHNAŁ Z WIEŻY CZŁOWIEKA.

Strasliwy wypadek wydarzył się w miejscowości Sjemiechów pod Tarnowem. Mianowicie na szczyt, wysokiej wieży kościoła parafialnego w Sjemiechowie pracował robotnik 25-letni Jan Albin. Nieszczęście chciało, że miejscowosć nawiedził nagle huragan. Nim pracujący zdolał się naleźyć zabezpieczyć, wiatr strącił go w przepaść do wnętrza kościoła. Runął on na stopnie ołtarza, ponosząc śmierć na miejscu. — Wypadek wywołał w całej okolicy przysiębiające wrazenie.

PATRIOTYCZNY CZYN KELNERÓW.

Zgodnie z uchwałą swego związku pracownicy gastronomiczni w Gdyni zobowiązali się do złożenia jednego całodziennego zarobku na FON. W ten sposób powstała suma 700 zł, która wpłacona została na konto KKO. Pracownicy gastronomiczni postanowili zebrać na zakup sprzętu wojskowego ogólną sumę 5000 zł.

PROJEKT POMNIKA ZAŁOZYCIELA WEJHEROWA.

W najbliższym czasie powstać ma tutaj komitet budowy pomnika wojewody Ernesta Weyhera, założyciela miasta Wejherowa i twórcy słynnej Kalwarii Kaszubskiej. Komitet przystąpi do publicznej zbiórki funduszy na ten cel. Pomnik Weyhera stanąć ma na uporządkowanym placu rynkowym przed Ratuszem.

OSŁONY NA ŚWIATŁA POJAZDÓW.

Komisarz rządu w Gdyni wydał zarządzenie w sprawie przygotowania osłon, maskujących światła samochodów i rowerów dla celów obrony przeciwlotniczej. W myśl tego zarządzenia wszyscy właściciele pojazdów mechanicznych i rowerów powinni przygotować odpowiednie osłony, maskujące światła latarni ich pojazdów. Osłony powinny stać się znajdować u kierownicy pojazdu. Czerwone światła pozycyjne winny być osłonięte daszkiem z blachy lub dykty w ten sposób, aby z góry nie były widoczne.

Pomoc zimowa — obowiązkiem

Poznań, 18. 10.

Gorączkowe dni, jakie przeżył naród polski w okresie, poprzedzającym przyłączenie Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, a potem wielka fala radości, jaka ogarnęła nas wszystkich na wieść, że odzyskałimy to, co podstępnie przed laty zostało nam zagarnięte — zepchnęły na plan dalszy wszystkie codzienne troski i bolączki naszego życia.

Teraz, gdy po dniach wielkich wzruszeń i podniosłej radości, szary dzień powszedni znów zagarnia nas w swoje tryby — wrócić też musimy do tego wszystkiego, od czego myśl nasza odbiegła na czas pewien, wrócić, by tym energiczniej odrobić pewne opóźnienia, które wkraść się mogły, wkraść się zresztą musiały w obliczu tak ważnych wydarzeń.

Jedną z pierwszych spraw, którymi zajęliśmy się po wielkich przeżyciach dni ostatnich, jest kwestia pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Jesteśmy w pełni jesieni. Nie tej opiewanej przez poetów jesieni złotoczerwonych liści i wiotkich, srebrzystych nici babiego lata — ale jesieni przejmującego wichru, zacinającego deszczu, jesieni, co przypomina

nam o nadchodzącej zimie wraz z wszystkimi kłeskami, jakie ona niesie człowiekowi pozbawionemu pracy, chleba, odzieży...

Rynek pracy mimo wszelkich wysiłków i pomysłnego rozwoju gospodarczego państwa, nie może jeszcze całkowicie wchłonąć przyrostu ludności i poszukujących pracy ze wsi. Tym ludziom i w tym roku musimy przyjść z pomocą, podobnie jak to czyniliśmy w ciągu lat z rzędu. Przez te dwa lata nabyliśmy sporo doświadczenia, tak że akcja tegoroczna daleka będzie od eksperymentowania i wszelkich tych niedociągnięć, jakie z konieczności pociąga za sobą każde nowe poczynanie.

Mamy już konkretny, realny dorobek poza sobą: ubiegłej zimy Pomoc Zimowa objęła ponad 330 tysięcy bezrobotnych żywciami rodzin oraz 800 tysięcy dzieci. Osiągnięto w gotówce i naturaliach ponad 41 milionów złotych. Z tych cyfr możemy być dumni, ale jednocześnie one obowiązują: rok bieżący musi pogłębić akcję pomocy zimowej, musi wykazać postęp.

By tak było — zależy to jedynie od nas samych. Świadczenia na rzecz Pomocy Zi-

mowej są całkowicie dobrowolne. I właśnie nie może dlatego, że nie ciąży na nas żaden przymus, żadne sankcje karne — winniśmy sami poczuwać się do jak najpełniejszego spełnienia tego obowiązku obywatelskiego względem tych nieszczęśliwszych od nas współbraci, dla których zabrakło pracy. Dajmy, ile kto może, ale niech da każdy. Powszechność świadczeń jest pierwszym hasłem. Drobną ofiarą nawet, lecz powszechną zbuduje wielkie rzeczy i wyrówna niezawinioną krzywdę obywateli, pozbawionych chwilowo pracy.

Nie zapominajmy też, że kierując się za sadą dostarczenia przede wszystkim bezrobotnym pracy, pomoc zimowa nie tylko zapewnia tysiącom ludzi możność przetrwania martwego sezonu, gdy roboty inwestycyjne są nieuruchomione, ale wpływa na wcześniejsze uruchamianie tych robót, niżby to mógł uczynić Fundusz Inwestycyjny.

Zbratajmy się więc wszyscy w akcji Pomocy Zimowej i niechaj ona poza swym celem głównym — niesieniem realnej pomocy bezrobotnym — stworzy jeden z trwałych pomników konsolidacji narodu i dyscyplinowania społecznego.

Żydofilski skandal w antysemitycznym „ABC”

Demaskujemy perfidną dwutorowość organu „radikalnych narodowców”

Na niesłychanie wyboistej drodze partyjnej, nieprawdopodobnie gęstej w Polsce dzungli prasowej, prawie co krok spotykamy się z ogromnymi, do usunięcia bardzo trudnymi, jak skalne głazy ciężkimi, moralnymi zatorami. Składają się na nich treści i tworzą ją wszystkie te zakulisowe, dla oka szerszego, niewtajemniczonego ogółu niewidzialne, sprytnie gierki i „koronkowe” posunięcia pewnych swoją niedojrzałą ideowością szumnie reklamujących się organów, których taktyka i dwulicowa w zasadniczych kwestiach postawa może budzić w każdym moralnie zdrowym człowieku wstręt i obrzydzenie.

Choćbyśmy nie chcieli, to jednak na podstawie obserwacji z dni ostatnich do tego rodzaju i typu prasy musimy zaliczyć tromtadrackie, na wszystkich rogach partyjnych uliczek pięćdziesiątka krzykliwe, radykalno - narodowe „ABC”, w którym mamy właśnie na pleńku bardzo nienarodową, wręcz arcyżydofilską sprawę.

Rzecz, o którą tu chodzi, przedstawia się w sposób następujący: Jak wiadomo i co zresztą swoimi dwupiętrowymi, socyzystymi, antyżydowskimi tytułami na łamach swoich organ radykalnych narodowców codziennie światu przypomina, warszawskie ABC zwał cza namietnie, i słusnie, pleńkę Judy, zamykając prawie każdy swój antysemityczny treścią od deski do deski wypełniony numer grobkim okrzykiem: „Precz z żydami”.

Nie zamierzamy tej propagandy ABC analizować zasadniczo. Należy jednak zawsze być trochę konsekwentnym. Ale ABC nie uznaje widocznie w swojej taktyce takiej prostoliniowości postępowania i takiego nastawienia do zasadniczych problemów współczesnej Polski, skoro w Warszawie proklamuje wojnę z żydami a na łamach swojej prowincjonalnej mutacji dla borykającego się na razie prawie bezskutecznie z zalewem żydowskim Włocławka takie skandalicznie żydofilskie o żydowskim kinie „Corso” w nr. 300 zamieszcza pochwały:

„Kinomani całego Włocławka z niecierpliwością oczekali na dzisiejszy dzień... Dyrekcja kina „Corso” nie zawiodła — wszystko jest nowoczesne, dobrze obmyślane, sala doskonale wentylowana, przestronna, wysoka, sprawa — dzięki rozpraszanemu światłu — miłe wrażenie.

Poczekalnie obszerne, dobrze oświetlone, urządzenia techniczne na wysokim poziomie. Urządzenia sanitarne, bezpieczeństwo, wygodna. Słowem, całość jest imponująca pod każdym względem”.

Żydowska całość jest dla włocławskiego ABC „imponująca pod każdym względem”. Wszyscy Polacy na Kujawach i we Włocławku wiedzą o tym, że „Corso” jest własnością żyda Dabińskiego, że żyd ten ma za sobą kompromitującą przeszłość, i że redakcja ABC dla Włocławka zna przeszłość żyda Dabińskiego doskonale. A jednak z niewątpliwą aprobata centrali ABC w Warszawie, która dotychczas tej bałwochwalczej, żydofilskiej recenzji nie potępiła i nie odwołała, na łamach włocławskiego ABC, idzie w świat polski tak bałamutny, opinii polską w błąd wprowadzający szum dokoła żydowskiego „Corso”.

Jak rozumieć tę nieszumiałą, rozbieżność stanowiska tych samych redakcyj tego samego organu w tej samej kwestii i czy nie mamy prawa na podstawie tak nieprawdopodobnie różnej postawy organu radykalnych narodowców do kwestii żydow-

skiej dopatrywać się w tym sprzecznym kroku nieznanymi nam bliżej celami spowodowanej, skandalicznej dwutorowości?

Wyraźne żydofilstwo w programowo antysemitycznym ABC. Jest to zagadka, którą tak długo będziemy uważali za perfidną, niesłychaną, dwulicowość organu radykalnych narodowców, dopóki nie ujrzemy w

jednym z jego numerów zdezawutowania arcyżydofilskiej recenzji włocławskiego ABC. Atmosferę prasową w kwestii żydowskiej chcemy mieć w Polsce czystą i zdrową i nie pozwolimy nikomu zamulać jej sprytnie kombinowaną, od terenowych stosunków i interesów zależną, dwulicową postawą.

Kradł na pogrzeb siostry i hulanki...

Podrabiać kwitów zarwał spółdzielnię na 11000 zł

Żory na Śląsku, 18. 10.

Przed kilku laty powstała w Żorach Spółdzielnia Rzeźnicza, która prowadziła także skup surowych skór. Kierownikiem zakupu z pensją 350 zł miesięcznie został handlarz bydła, 27-letni Brunon Preiss. — Otrzymał do pomocy niedoświadczonego żywcio i fachowo buchaltera Ryszarda Piekosa, dopuszczając się fałszowania kwitów. Badanie ksiąg doprowadziło do ujawnienia faktu, że Preiss podrobił 660 kwitów, z czego było kilkadziesiąt wystawionych

na fikcyjne nazwiska. Okazało się, że w kasie brak około 1.000 zł. Piekos za milczenie otrzymał około 2000 zł., a resztę Preiss zużył — jak sam zeznał — „na pogrzeb siostry oraz hulanki”.

Za oszustwa swoje stanęli Preiss i Piekos przed Sądem Okręgowym w Rybniku, który po przesłuchaniu szeregu świadków, uznał winę obu oskarżonych za udowodnioną i skazał Piekosia na 8 miesięcy więzienia a Preissa jako inicjatora i głównego sprawcę tych oszukańczych manipulacji, na rok więzienia.

Zjazd przewodniczących Rodziny Kol.

Dnia 30 października odbędzie się w Gdyni zjazd przewodniczących sekcji pań przy zakładach Rodziny Kolejowej z całej Polski. Program zjazdu przewiduje nabożeństwo w kościele Najśw. Pana Jezusa, po czym nastąpi otwarcie wystawy Rodziny Kolejowej w sali domu kolejowego Przy sposobieniu Kolejowego i poświęcenie „stółki” Rodziny Kolejowej.

Po południu odbędzie się obrada sekcji pań w świetlicy KPW.

Oborniki

— Dur brzuszny w Ocieszynie. Wśród robotników sezonowych majątku rolnego Ocieszyn pod Obornikami wybuchł dur brzuszny. Stwierdzono trzy wypadki tej zakaźnej choroby. Chorych przewieziono natychmiast do szpitala i umieszczono w oddziale zakaźnym. Jeden z chorych robotników pomimo troskliwej opieki lekarskiej zmarł.

W Ocieszynie zastosowano natychmiast środki zaradcze, zapobiegające rozszerzeniu się choroby. Sytuacja jest bardzo poważna, albowim choroba wybuchła w baraku, zamieszkiwanym wspólnie przez robotników.

Ostrów

— Ciężkie pobicie leśniczego. Leśniczy państw. p. Walczak z Gębicy pod Ostrowem w czasie patrolowania nocnego przychwycił na kradzieży drzewa dwóch złodziei, którzy stawili mu silny opór. Leśniczy w obronie własnej użył broni palnej i pałki gumowej. Jeden ze złodziei zbiegł, drugi natomiast powalił leśniczego na ziemię i zmasakrował go jego pałką aż do utraty przytomności. Z wybitym okiem w stanie zupełnego wyczerpania znaleziono Walczaka dopiero nazajutrz. W stanie nieprzytomnym i groźnym odstawiono go do szpitala powiatowego w Strzelnie.

Złodziejami okazali się dwaj bracia Płuskata z Cieńciska (pow. Mogilno), których policja osadziła w areszcie.

Jarocin

— Osobiste. Wójt gminy Jarocin wieś p. Jerzyniak, korzysta z 3 miesięcznego urlopu. Zastępuje go podwójt Franciszek Kaczmarek z Wilkowyi (f)

— Gmina i młodzież dla armii. W dniu 11 listopada odbędzie się uroczystość wręczenia armii 3 karabinów maszynowych, które zakupiono z składek ludności Gminy Jarocin wieś i młodzieży szkolnej. (f)

— Oznaczeni Krzyżami Zasługi. Brązowym Krzyżem Zasługi oznaczeni zostali za pracę społeczną: Marcin Błaszczak, Ignacy Borkiewicz, Stanisław Kmiecik, Czesław Pawłowski, i Wacław Świdorski wszyscy z Jarocina; Jan Dąbek, Stanisław Kasprzak, Brunon Tomiak, Hipolit Wierzychowiecki z Żerkowa; Roman Boguś, Wincenty Borowiak, Wojciech Grobelny, Ignacy Kaczmarek, Stefan Karmelita, Stanisław Ko-

strzewski, Kazimierz Makowski, Bernard Małolepszy, Michał Marciniak, Kazimierz Paterski, Stefan Szulczyński, Jan Tomczak, Ignacy Urbaniak, Jan Urbaniak, i Roman Wojciechowski, z Pleszewa; Stefan Gelchner w Ławęcicach, Franciszek Grobelny, Józef Jędrzejak, Józef Kościelny i Stanisław Pachurka w Strzyżewku, Józef Joks, Jan Kieliba i Józef Kuchta w Karsach, Józef Kasprzak w Radlinie, Edward Lisiecki w Kucharku, Jan Spychała w Kretkowie, Ludwik Stanisławski w Nowejwsi, Ludwik Starzewski w Jedlcu, Aleksander Staszak w Antoninie i Czesław Wazela z Witaszyc.

Pozatym zostali odznaczeni Krzyżem Zasługi budowniczy powiatowy dyr. Siatkowski, nacelnik Ekspedycji Towarowej pan Młodecki, wójt gm. Jarocin Jerzyniak i sekretarz Gminy Jarocin wieś Kuberka (f).

— Otwarcie kina „Kryształ”. Dzisiaj we wtorek 18. bm. zostanie otwarte nowe kino „Kryształ” mieszczące się w lokalu b. kina Victoria. (f)

Mogilno

— Hojny dar na rodziny bohaterów. Wydział Powiatowy w Mogilnie uchwalił wyasygnować kwotę 1.000 zł na pomoc dla rodzin poległych w walce o złączenie Śląska Zaolzańskiego z Macierzą. Kwotę tę przesłano na ręce premiera Sławoj-Składkowskiego, który przekazał ją do dyspozycji komitetu walki o Śląsk Zaolzański.

— Zorganizowanie warsztatów. Tutajszymi Zakład dla Niepoprawnych mieści obecnie około 130 więźniów niepoprawnych, przeskortowanych z różnych województw Polski. Staraniem p. dyrektora Juszczenki zatwierdzony został dla więźniów przez władze państwowe i duchowne stały kapelan w osobie ks. prob. Sarniewicza. Wykłady ma kapelan codziennie w świetlicy. Duże znaczenie dla więźniów ma zorganizowanie warsztatów. Wyrabia się przedmioty, obuwie, t. zw. dyby i inne artykuły i to tylko dla użytku w więziennictwie.

— Nowo utworzona Szkoła Rolnicza przyjmuje już kandydatów. W gmachu b. szpitala pow. w Mogilnie wspólnym wysiłkiem Samorządu Pow., Pow. Tow. Kółek Rolniczych i Włkp. Izby Roln. powstała Szkoła Rolnicza, która czynna będzie od dnia 1 listopada br. Kandydaci winni pochodzić z gospodarstwa, mieć ukończoną lat 17 i conajmniej 4 kl. szkoły powszechnej. Nauka trwać będzie przez dwie zimy od 5 listopada do 31 marca. Roczna opłata za kurs wynosi 25 zł, przy czym uczniowie korzystają zniżek kolejowych i autobusowych. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze do dnia 25 października Dyrekcja S. R. w Mogilnie w tym samym gmachu, to jest przy ul. Kościuszkowej 4.

— Przebudowa cukierni na bank. W pełnym biegu są prace nad przebudową budynku, w którym mieściła się cukiernia Sasa, na Bank Ludowy. Siedziba w samym centrum dogodni w wysokim stopniu interesentom załatwianie ich spraw.

— Ubodzy u Stołu Pańskiego. W ubiegłą niedzielę, 16 bm. z okazji „Tygodnia Miłosierdzia” podczas mszy św. o godz. 7.30 odbyła się wspólna komunia św. ubogich, będących pod opieką Pań Wincentek.

— Na wyższy kurs. Dr. Zaworski w Trzemesznie wyjechał na wyższy kurs dla lekarzy do Warszawy. Zastępstwo objął dr. p. Ratajski.

— Tępienie myszy i szczurów. Na dzień 21 do 24 bm. Zarząd Miasta Trzemesznej zarządził wyłożenie trucizny na myszy i szczu-

UWAGA
Gostyń!
 Agenturę „NOWEGO KURIERA” prowadzi
p. Górny Teodor
 3 Maja 247
 Agentura przyjmuje zamówienia na
ogłoszenia i abonament
Administracja Nowego Kuriera

ry. Odszczurzeniu przymusowemu podlegają wszystkie realności prywatne publ., sklepy spożywcze, śpichrze itd. bez względu na to, czy na danej nieruchomości znajdują się szczury lub nie.

— Rekordzista w wyrokach. Do Zakładu dla Niepoprawnych przestępcom przyspieszono na dłuższy pobyt więzienia, mającego już za sobą 46 większych i mniejszych wyroków. Rekordzista na dwoje babka wróżyła — albo on się wreszcie poprawi, albo nie postąpi jego noga więcej poza mury więzienia.

— Skradzione krzesła zia wróżbą. Józef Wieczorek mieszkaniec Mogilna, polakomił się na stojące przed firmą Lepkiewicz krzesła. Kradzież spostrzegła na czas inna osoba, przez co Wieczorek stanął przed Sądem Grodzkim w Mogilnie. Oskarżonemu udowodniono winę, za co tenże, zamiast posiedzieć na wymarzonej krześle, posiedzi za kratami przez dwa tygodnie. Przez ten sam Sąd skazani zostali Józef Rachuj i Sylwester Galus, złodziej z Wylatowa, za kradzież p. Walkowskiemu Antoniemu z Mogilna na 1 miesiąc aresztu.

— Repertuar kina. W środę i czwartek o godz. 8,15 „Powrót Frankensteina”, w sobotę o godz. 8,15, niedzielę 4,15, 6,15 i 8,15 oraz poniedziałek 8,15 „Quo Vadis”.

GIELDY

CEDULA URZEDOWA GIELDY PIENIEŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 17 października 1938 r.

Papiery procentowe
 3% premiova poz. inwest. I. em. 84.— +
 3% premiova poz. inwest. II. em. 84.75 +
 4% poz. prem. dol. seria III 42.75 +
 5% państwowa pożyczka konw. drobne odc. 68.— +
 4 i pół proc. zlot. listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 64—63.75 P. większe, 65.— O. średnie.
 4 proc. listy zastawne konwert. oSTEMPL. P. Z. K. 54.50—54.75 +

Akcje bankowe i przemysłowe
 Luban — Wronki 26.— P.
 Tendencja utrzymana.

CEDULA URZEDOWA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, 17. października 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l., owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:	
Pszenica zdalna do przemiału	19,00—19,50
Żyto zdalne do przemiału	13,50—14,00
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l.	14,50—15,00
Jęczmień 673—678 g/l.	13,75—14,25
Owies I. stand.	15,10—15,50
Owies II. stand.	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-30 %	37,00—39,00
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	34,25—36,75
Mąka pszenna gat. I-A 0-65 %	31,50—34,00
Mąka pszenna gat. II. 30-65%	26,50—29,00
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	24,75—26,00
Mąka żytnia gat. I. 0,65%	22,50—24,00
Mąka ziemn. superior wł. w	28,50—32,50
Otreby pszenne grube stand.	11,00—11,50
Otreby pszenne średnie stand.	9,50—10,50
Otreby żytnie stand.	9,25—10,25
Otreby jęczmienne	10,00—11,00
Groch Wiktorja	24,50—26,50
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Rzepak ozimy	41,50—42,50
Rzepak jary	38,50—39,50
Siemie lniane	48,00—51,00
Mak niebieski	60,00—65,00
Gorzycza	33,00—35,00
Makuchy lniane w taflach	20,00—21,00
Makuchy rzepakowe w taflach	12,75—13,75
Ziemniaki fabryczne za kg %	17—17,4
Słoma pszenna luzem	1,50—1,75
„ pszenna prasowana	2,25—2,75
„ żytnia luzem	1,75—2,25
„ żytnia prasowana	2,75—3,00
„ owsiana luzem	1,50—1,75
„ owsiana prasowana	2,25—2,50
„ jęczmienna luzem	1,50—1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25—2,50
Siano zwykłe luzem	5,00—5,50
„ zwykłe prasowane	6,00—6,50
„ nadnoteckie luzem	5,50—6,00
„ nadnoteckie prasowane	6,50—7,00

Ogólny obrót: 3155 ton, w tym pszenicy 150 t., tend. sp., żyta 492 t. tend. sp., jęczmień 283 t. tend. sp., owies I. 227 t. tend. sp. przetwory młynarskie 687 t., tend. sp., nasiona 276 tend. sp., pastewne i inne 1040 t. tend. spokojna.

Zbąszyń

— Oznaczeni. W tych dniach otrzymali krzyże zasługi pp. Konstanty Sobieraj, Piotr Berent, Jan Buda, Michał Smierzchała. Są to urzędnicy kolejowi ze stacji Zbąszyń.

— Z zebrania Włocianek. W ub. niedzielę odbyło się w sali Domu Katolickiego w Zbąszynie zebranie plenarne Związku Włocianek kółka zbąszyńskiego. Tematem zebrania były sprawy kursów gotowania, prasowania i trykotarstwa. Zapisala się moc panienek na kurs, który rozpocznie się 2 listopada br. Do tego czasu przyjmuje się zgłoszenia nowych kandydatek na kurs.

— Zapowiedzi ślubne. Zapowiedzi ślubne zgłosili w biurze parafialnym pp. Marcin Wróbel i Jadwiga Pigławska, Piotr Furman i Gertruda Kańdułska, Jan Kluj i Joanna Matysiakówna, Nikodem Grobys i Wanda Klara Sewolówna, oraz Leon Domagałski i Bronisława Jankowska.



6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 8.00 „W takt muzyki” — audycja dla szkół 11.25 Piosenki włoskie (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Władysław Fręnkiel 15.15 Kłopoty i rady: „Nie mam co na siebie włożyć” 15.30 Muzyka obiadowa (płyty) 16.00 Wiadomości dziennika radiowego 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 „Idziemy do kopalni” — odczyt dla młodzieży licealnej wygłosi Gustaw Morcinek (z Katowic) 16.35 Koncert solistów (z Torunia) 17.20 „Zasady działania termosu” — pogadanka 17.30 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego 18.00 Audycja utworów muzycznych — gawęda 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro 21.00 Jak wielkie są nasze kapitały — odczyt 21.10 Koncert popularny 21.40 „Niepokój miliardera Shurmana” — fragment z powieści 22.00 Chór i zespoły wokalne opery „La Scala” w Mediolanie (płyty) 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Aniela Szeleńska — sopran i Józef Turczyński — fortepian. W programie utwory Ignacego Paderewskiego 8.10 Wiadomości bieżące 8.15 Nasz koncert poranny (płyty) 8.55 Pogawędka dla kobiet 11.25 Koncert muzyki popularnej (płyty) 14.00 Muzyka na dwa fortepiany 14.30 Duety operowe (płyty) 14.45 Nasz program na jutro 14.50 Przegląd giełdowy 15.30 Wesola muzyka (płyty) 18.00 „Alleta” — opowiadka dla dzieci 18.15 Skrzynka techniczna 18.25 Wiadomości sportowe lokalne 22.00 Pieśni Ryszarda Straussa w wykonaniu Janiny Tilligner-Zakrzewskiej. Przy fortepianie Władysław Raczkowski 22.20 „Tatry w naszej kulturze” — felieton przyrodniczy 22.30 Świetne zespoły w tańcach (płyty) 23.05 Zakończenie audycji

SŁUCHAMY ZAGRANICZNY

18.30 Lille. Kwadrans polski 20.05 Ryga. Koncert symfoniczny 20.10 Kopenhaga. Koncert Beethovenowski 20.15 Radio Romania. Koncert symfoniczny 20.10 Monachium „Giuditta” — operka 20.10 Wrocław. Koncert symfoniczny 21.00 Hilversum II. Koncert symfoniczny 21.00 Rzym „Tristan i Izolda” — opera 21.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny 21.30 Wieża Eiffel „Flet czarodziejski” — opera 22.40 Luksemburg. Koncert muzyki współczesnej

MUZYKA ROZRYWKOWA Z BERLINA

We wtorek, dnia 10. 10. o godz. 19.35 usłyszą polscy radiostuchacze utwór na zdjęciu dźwiękowym koncert rozrywkowy z Berlina. Zarówno program jak i wykonanie tego koncertu zapowiadają się bardzo urozmaicenie. Gra Orkiestra Symfoniczna Niemieckiej Stacji Krótkofalowej pod dyr. E. Sonntag; jako soliści wystąpią: śpiewaczki Lili Claus i Ch. Schulze-Stiebold, tenor H. E. Groh, tercet Schuricke, M. Danzi — gitara i inni.

Tenis

Mistrzostwa Anglii na kortach krytych.

W Londynie zakończone zostały tenisowe mistrzostwa Anglii na kortach krytych. Tytuł mistrzowski w grze pojedynczej zdobył po raz 9-ty Francuz Borotra, bijąc w finale Anglika Butlera 6:0, 4:6, 6:4, 6:2.

Piłka ręczna

Treningi.

Klub Sportowy „Warta” donosi: Z powodu poczynionych zmian przez Okręgowy Ośrodek WF., treningi sekcji lekkoatletycznej — piłki ręcznej dla pań i panów będą się odbywały obecnie we wtorki i piątki od godz. 19—21 w hali oraz w środy i piątki od godz. 19—21 w sali Okręgowego Ośrodka WF. przy ul. Bukowskiej. Ze względu na zbliżający się turniej piłki ręcznej, trzeci z rzędu, organizowany przez K. S. „Warta” w miesiącu listopadzie, uczęszczanie na treningi wszystkich członków bez względu na obowiązki. Zapisy nowych członków przyjmuje kierownictwo sekcji na treningach oraz Sekretariat Klubu, Al. Marcinkowskiego 26.

O mistrzostwo okręgu.

W niedzielę 23 bm. o godz. 11.30 na boisku „Warty” odbędzie się spotkanie szczytowiarni pań o mistrzostwo okręgu pomiędzy wice-mistrzem Okręgu „Warta” i AZS-em. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach z Różyckim, Pisarskim, Śmigielskim i Powalowskim na czele. Jako przedmecz odbędzie się o godz. 10.30 spotkanie szczytowiarni pań o mistrzostwo Okręgu pomiędzy mistrzem okręgu „Warta” i „Gopłana”. Zwycięzca tego spotkania zdobędzie mistrzostwo Okręgu w rundzie jesiennej. Drużyny wystąpią w komplecie z Kamińską, Olekową, Białkowską, Kryżanką Pelagią i Sekulanką na czele. Ze względu na wyrównany poziom drużyn oba spotkania zapowiadają się bardzo ciekawie.

Kolarstwo

Koniec sezonu kolarskiego.

Warsz. Okr. Zw. Kolarski w dniu 23 bm. zamyka sezon kolarski wyścigiem na 25 km naprzelaj. Wyścig rozegrany zostanie w okolicach Wilanowa. Zgłoszenia do dnia 22 bm. godz. 17. Startować mogą zawodnicy licencjowani i bez licencji. Zbiórka zawodników do wyścigu o godz. 9 przed budynkiem dworca kolejki wilanowskiej w Wilanowie.

Przed meczem Polska-Norwegia

Uzupełniając podany przez nas wczoraj skład polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz z Norwegią (23 bm. na stadionie W. P.), podajemy obecnie nazwiska wyznaczonych graczy rezerwowych:

Bramkarz Mrugalla, obrona — Gieźma, pomoc — Piec II, napad — Pytel, Habowski i Kisielicki.

Tak duża liczba zapasowych tłumaczy się tym, że PZPN zgodził się na propozycję Norwegów, aby w ciągu pierwszej po-

łowy meczu wolno było zmienić dwóch graczy i bramkarzy.

Z drużyną norweską przyjedzie do Warszawy liczne kierownictwo i 6 dziennikarzy, a to dlatego, że spotkanie w Warszawie jest ostatnim przeglądem sił norweskich piłkarzy przed wyprawą do Anglii na mecz z reprezentacją tego kraju w dn. 9 listopada w Newcastle.

Jak wiadomo, Norwegowie przybędą do Warszawy w sobotę wieczorem, po przelocowaniu w Berlinie.

Narciarstwo

Zniżki kolejowe dla narciarzy.

Ogłoszone zostaną wkrótce nowe zasady indywidualnych zniżek kolejowych dla narciarzy na sezon zimowy 1938-39. Utrzymane będą t. zw. książeczki narciarskie, uprawniające dla ulgowych przejazdów dalekobieżnych, jednorazowych, oraz do t. zw. lokalnych przejazdów powrotnych. Spis stacyj wyjazdowych i docelowych ulegnie rozszerzeniu w myśl postulatów, zgłoszonych na wiosennej konferencji PZN. W najszerzej mierze uwzględnione będą tereny narciarskie Śląska Zaolzańskiego, które budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród naszych narciarzy. Normy, dotyczące indywidualnych zniżek kolejowych, mają być gotowe na koniec bież. miesiąca.

Nowe trasy zjazdowe.

W nadchodzącym sezonie zimowym odane będą do użytku narciarzy nowe trasy zjazdowe w sąsiedztwie Kasprowego Wierchu. Prócz przebudowanej w bież. sezonie letnim popularnej trasy zjazdowej „Nartostrady” oraz nowych szlaków po stronie Doliny Goryczkowej, wykończono ostatnio inne drogi narciarskie, w których na uwagę zasługuje trasa z Karczmińska nad Halą Gąsienicową w kierunku na Dolinę Olczyńską do Jaszczurówki.

Strzelanie

Zawody strzeleckie.

Komitet budowy nowego kościoła św. Rocha na Miasteczku urządził przez 4 niedziele, tj. 23. 10., 30. 10., 6. 11. i 13. 11 od godz. 12—16 po południu w nowej strzelnicy na Stadionie Poczтовым, przy moście św. Rocha wielkie zawody strzeleckie o tytuł „Mistrza Prawego Brzozy Warty”.

Do konkursu stawać można indywidualnie jak i zespołowo. Zgłoszenia przyjmuje Komitet budowy nowego kościoła św. Rocha na Miasteczku, św. Roch 13. Ze względu na drogie nagrody i że

dochód przeznaczony jest na budowę nowego kościoła św. Rocha, zaprasza komitet wszystkich miłośników sportu strzeleckiego do wzięcia jak najliczniejszego udziału w zawodach.

Lekkoatletyka

Nowy rekord świata w oszczepie.

Słynny oszczepnik fiński, Yrjoe Nikkanen ustanowił w niedzielę na zawodach w Helsinkach nowy rekord świata wspaniałym wynikiem 78,80 m. Dotychczasowy rekord świata w rzucie oszczepem należał do tego samego zawodnika i wynosił 77,87.

Rozmaitości

Polskie koszykarki pokonały Szwajcarię.

W drugim dniu turnieju koszykówki kobiecej o mistrzostwo Europy, reprezentacja Polski wysoko zwyciężyła Szwajcarię w stosunku 34:6. Drużyna polska grała doskonale, wykazała duże umiejętności techniczne i skuteczną taktykę.

W drugim meczu tego samego dnia, reprezentacja Litwy, która jest rewelacją turnieju, pokonała Francję 20:14.

Po dwóch dniach rozgrywek w punktacji prowadzi Łotwa. Drużyna litewska jest najpewniejszym kandydatem na mistrza Europy.

W ostatnim dniu rozgrywek o mistrzostwo Europy w koszykówce kobiecej Polska zwyciężyła Litwę w stosunku 24:21 (10:7), a Włochy wygrały z Francją 34:18. Szczególnie emocjonującym był mecz Polska — Litwa, gdyż obie drużyny wykazywały przez cały czas świetną technikę i wysoką klasę gry. Zasłużone zwycięstwo Polski osiągnięte w ostatnich minutach meczu publiczność powitała długotrwałą owacją.

W klasyfikacji ogólnej przy równej ilości punktów pierwszych trzech drużyn, pierwsze miejsce zajęły Włochy, dzięki najlepszemu stosunkowi koszy, drugie Litwa, trzecie Polska, czwarte Francja i piątą Szwajcarię.

— Tak, spróbuj — prosił Wietkin.

Bek-Agamałow jednak, obawiając się może zepsucia wywołanego efektu, uśmiechając się, schował szablę do pochwy. Ciężko dysząc, z szeroko rozwartymi oczyma, z garbatym nosem, pokazując białe zęby, podobny był do drapieżnego ptaka.

— Alboż to cięcie — rzekł z udaną obojętnością. — Memu ojcu na Kaukazie, sześćdziesięcioletniemu starcowi zdarzało się końską szyję przerażony podoficer Bobylew.

— Wasza cześć... Komendant pułku jedzie!

— Bacznosc — krzyknął przetrącając kałużę śliwa i oficerowie szybko się rozeszli na swoje stanowiska.

Mała, niepozorna bryczuszka wolno zjechała z drogi na plac i zatrzymała się. Z jednej strony ociepała wylazł, przechylony cały, wasąg, dowódca pułku, a z drugiej wyskoczył lekko na ziemię adjutant, sztabkapitan Fedorowski, — wysoki, elegancki oficer. Butnie i spokojnie przywitał komendant podwładnych. Żołnierze głośno i chaotycznie odpowiedzieli powitaniem z różnych stron placu. Oficerowie salutowali.

— Proszę nie przerywać zajęć; — powiedział komendant pułku i podszedł do najbliższych żołnierzy.

Pułkownik Szmulgowicz był bardzo niezadowolony. Obchodził falangi, zadawał pytania, dotyczące się służby garnizonowej i od czasu do czasu wymyślał niemożliwie, z tą umiejętnością nieprzebierania w słowach, jaką posiadają tylko starzy frontowi służbiści. Żołnierz jakby zahypnotyzowany uporzeczywym starco - bładym, wyblakłym spojrzaniem jego groźnych oczu, patrzył nań bez mrugnięcia, le dwa dysząc, wyciągnął jak struna. Pułkownik był to ogromny, tęgi, okazały starzec. Mięśnista twarz zwęzła mu się ku skroniom, zaś broda otoczona była srebrzystym włosem. Siwe brwi krzaczaste nadawały groźnej fizjonomii surowość. Mówił prawie jednakowym tonem, głośno i jasno, tonem, któremu zawdzięczał swoją karierę wojskową, a który brzmiał zawsze donośnie.

— Coś za jeden? — zagnała zapytał pułkownik, stając przed młodym żołnierzem, Szarafutdinem, który się znajdował przy płocie gimnastycznym.

— Jam żołnierz 6-tej rot, Szarafutdin, wasza wysoka czcił! — starannie choć nieco ochryple odrzekł Tatarzyn.

— Głupsi! Pytam jakiś odwach przeznaczony?

Żołnierz przerażony krzykiem i dziłkim wyrazem rozniewanego komendanta, milczał mrugając powiekami.

— N—no? podniósł głos Szmulgowicz.

— Jaki, na jaki — rzekł z przerażeniem Szarafutdin. — Nie wiem, wasza wysoka cześć — szepnął stanowczo.

[CIĄG DALSZY NASTAJE]

A. KUPRIN

POTĘDYNEK



Nadawszy swej dobrej, łagodnej fizjonomii wyraz zdziwienia, z całej siły, bardzo niewprawnie uderzył szablą w głinę. Jednocześnie tępo, gardłowo rzucił to charakterystyczne słowo ciach!, które wymawiają rzeźnicy przy rąbaniu mięsa. Klinga wryła się na ćwierć arszyna i Wietkin z nie małym trudem ledwo ją wyciągnął.

— Złe, złe — zauważył Bek, kiwając głową. — No, teraz ty, Romaszow.

Romaszow dobył szabli i z pewnym lekkim poprawił okulary. Średniego wzrostu, szczupły, dość silny był on, ale niezgrabny. W szkole nie potrafił się fechtować, przez półtora roku służby wojskowej zupełnie zapomniał robić bronie.

Wzniósłszy szablę ponad głowę, wyciągnął instynktownie naprzód lewą rękę.

— Ręka! — krzyknął Bek-Agamałow.

Wykrzyknik był zapóźny. Koniec szabli ledwo że dotknął głiny. Oczekując silnego odporu, Romaszow stracił równowagę i potoczył się uderzając klingą o dłoń własną. Bryznęła krew.

— Eh, no własnief! — zawołał Bek, schodząc z konia. — Mały wlos, a odrębał

byś sobie rękę. Czyż to można w ten sposób używać broni? Nic się nie stało, zawiąże dłoń chustką. Ot patrzcie, główna rzecz uderzenia zależy od dobrego przegięcia kciści, a nie łokcia, lub ramienia. Mówiąc to, Bek zrobił kilka kęgów nad głową tak szybko i zręcznie, że jego szablą w pedzie klingą czyniła jedno łykliwe koło. — Teraz patrzcie: lewą rękę biorę w tył. Kiedy się uderza, trzeba nie bić, a krajać dany przedmiot, jakby piłować go, szarpiąc szablą do siebie. Należy pamiętać: płaz szabli musi być koniecznie pochylony do płaszczyzny uderzenia. Z tego powodu kąt staje się ostrzejszy. Patrzcie!

Bek-Agamałow odszedł dwa kroki od manekina, wpił się weń ostrym celnym wzrokiem i, błysnąwszy szablą po nad sobą, szalonym, niepochwytym dla oczu ruchem, poddawszy się naprzód, dał piekielne cięcie, niby jeden błysk gromu. Romaszow słyszał tylko świst, po którym w mgniieniu oka wierzchnia część bałwana stoczyła się do nóg oficerów.

— Do diabła, to rozumiem! to cięcie — krzyknął zachwycony Łbow. — Bek, gołębaczku, raz jeszcze, bądź łaskaw, no raz...

Kronika

Środa

Kalendarz rzymsko-katol.

19

paźdz.

Wtorek 18 Zakam
Środa 19 Pietna s Alk.

Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 758 mmHg. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 15 st. Cels., najniższa + 6 st. C.
Stan wody w rzece Warcie wynosi + 74 cm, Temperatura wody + 10 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wroclawska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapiężyńska, Pl. Sapiężyński 1;
Jeżyce — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).
Łazarz — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.
Wilda — Apteka przy ul. Różanej.
Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.
Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.
Dębłec — Apteka przy ul. Dębickiej 6.
Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.
Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 00.

Z miasta

Choroba starosty grodzkiego. Jak się dowiadujemy, starosta grodzki p. mgr Głodowski zachorował ciężko na zapalenie ślepej kieszki. Przewieziono go do szpitala, gdzie dokonano operacji. P. starostę zastępuje w urzędzie p. wicestarosta Schindler.

Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1, ul. Działyńskich 4, zawiadamia wszystkich pracodawców zawodów budowlanych oraz zawodu malarzkiego, że nauka dla uczniów tych zawodów rozpoczyna się w czwartek, 3 listopada r. o godz. 7.50. Wobec tego winni stawić się w tym dniu na lekcje szkolne uczniowie zawodów: murarskiego, ciesielskiego, leśniczego, brukarskiego, kamieniarskiego, zdunskiego i malarskiego. Nowo przyjętych terminatorów należy zgłaszać do dnia 20 bm. w kancelarii szkoły — na przepisanym formularzu, który dostarcza Dyrekcja.

Z Instytutu Rozrachunkowego. Celem usprawnienia pracy delegatura poznańska Polskiego Instytutu Rozrachunkowego wydawać będzie świadectwa rozrachunkowe następnego dnia po złożeniu w delegaturze odpowiednich dokumentów przez firmy. Tylko w wypadkach szczególnych świadectwa mogą być wydane w dniu złożenia dokumentów.

Ruch zawodowy

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle Oddział w Poznaniu. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 20-ej w lokalach własnych przy ul. Fr. Ratajczaka 18 parter. Na porządku obrad ważne komunikaty dotyczące pracowników zorganizowanych.

Związek Pracowników Adwokatury i Notariatu. Plenarne zebranie Związku Pracowników Adwokatury i Notariatu — Oddział w Poznaniu — odbędzie się w środę, dn. 19 bm. o godz. 20-tej w salce restauracji „Hotelu Monopol” przy ul. Sew. Mielżyńskiego 21, I ptr. W programie referat p. A. Szambelana.

Z życia organizacji

Zjednoczenie Inwalidów Wojny Świat. Z dniem 1. 10. br. unieważniona została stara pieczęć Zarządu Głównego z napisem w środku „Zjednoczenie Inwalidów Wojny Światowej, stowarzyszenie zarejestrowane na woj. Pomorskie i Poznańskie”. Związek używa obecnie pieczęci z nagłówkiem — „Zjednoczenie Inwalidów Wojny Światowej stowarzyszenie zarej.” z wyraźnym zaznaczeniem „Zarząd Główny”.

Ks. biskup Dymek wyzdrowiał

J. E. ks. biskup Dymek, który w ub. tygodniu poważnie zachorował powrócił do zdrowia i w ub. niedzielę dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół w Gorzycach Wielkich w pow. ostrowskim.

Samobójczy skok kobiety

Wczoraj przy ul. Grochowe Łąki wyskoczyła z II piętra żona kupca, 27-letnia Gertruda Szczepańska. Nieszczęśliwa kobieta doznała złamania podstawy czaszki, obu rąk i prawej nogi. W stanie beznadziejnym przewieziono Szczepańską do szpitala miejskiego.

Jesteśmy bardzo biedne dzieci

Prośba do Czytelników „Nowego Kuriera“

Poznań, 18. 10.

Najmilszy zawsze dla nas jest każdy liścik otrzymany od dzieci. Czujemy wtedy, że gazeta nasza pobudza do żywego udziału w tak zwanym życiu społecznym całą rodzinę, że nasuwa Czytelnikom inicjatywę najszlachetniejszą i dokonywuje drobnych ale w sumie niezwykle wielkich dokonań.

Do któregoż serca nie przemówi treść listu, który otrzymaliśmy od dzieci szkolnych ze wsi ubogiej, rzuconej między błota, mówiących i czujących tak samo po polsku jak my? Do Redakcji i do naszych Czytelników odzywają się one w te słowa:

Szanowna Redakcji i Kochani Czytelnicy!

Dzieci szkolne z Wołynia zwracają się z gorącą prośbą do Szanownej Redakcji o wydrukowanie naszego listu w „Nowym Kurierze”.

Żyjemy sobie na Kresach wschodnich w małej wiosce, bardzo ubogiej, pomiędzy błotami.

W naszej wiosce jest szkoła, do której chodzi 80-cioro dzieci. Każde z nas chodzi chętnie, pomimo że mamy daleko. Nadchodzi zima. Mróz będzie pewnie tęgi. Jesteśmy bardzo biedne dzieci. Nie mamy za co kupić sobie ubrania czy sukienki. Zatem gorąco prosimy kochanych Czytelników „Nowego Kuriera” o jakąkolwiek pomoc.

Ille to starych ubrań, sukienek, płaszczków, szali, butów, czapek czy rękawiczek znajduje się w każdym domu?

Ille rzeczy wyrzuca się jako zniszczone?

A my chętnie byśmy je przyjęli i z serca podziękowali.

Zwracamy się zatem z gorącą prośbą do Szanownej Redakcji o zaopiekowanie się naszą szkołą oraz do wszystkich czytelników „Nowego Kuriera” o ofiarowanie dla nas starych, niepotrzebnych w domu ubrań, bielizny czy innych mogących się nam przydać części ubiorów.

Dzieci Szkolne z Krętej Słobody p. Tomaszgród pow. Sarny.

Idąc po myśli ich prośby, oświadczamy, że wszyscy pracownicy naszego wydawnictwa na ten cel oddadzą, co będą mogli.

Treść listu skierowana jest do naszych Czytelników. Znamy szlachetne serca i ofiarną gotowość ich dla każdej sprawy dobrej.

Wydawnictwo nasze prosi wszystkich, którzy mogą dzieciom tym przyjść z jakąkolwiek pomocą, aby dary składali w biurach naszego wydawnictwa.

Równocześnie, ponieważ sprawa ma charakter publiczny, prosimy Panie i Panów z grona naszych Czytelników, aby na ochotnika zechcieli zgłosić się, celem objęcia nad tą akcją doraźnej pomocy dla owych dzieci opieki formalnej i faktycznej kontroli.

Prosimy o to gorąco. Pierwszy odruch serca jest najszczerzym i dlatego oczekujemy łaskawych odwiedzin naszego Wydawnictwa już w dniu pierwszym po zapoznaniu się z treścią listu, pisanego przez dzieci.

Wydawnictwo
„NOWEGO KURIERA”

Podania w sprawie kontyngentów przywozowych

Ostateczny termin wnoszenia do Izby Przemysłowo-Handlowej podań o pozwolenie przywozu towarów reglamentowanych z zagranicy na okres kontyngentowy listopad-grudzień upływa z dniem 20 października.

Podania o pozwolenie przywozu surowców winny być składane do dnia 15 zgodnie z dotychczasową praktyką.

Odnosne podania należy składać na przepisanych formularzach, do których należy dołączyć rachunki firm zagranicznych, dla stwierdzenia dokładnej ceny sprowadzanego towaru.

Wobec konieczności składania Ministerstwu Przemysłu i Handlu sprawozdań z wydanych pozwoleń w poprzednim okresie kontyngentowym do dnia 2 każdego nieparzystego miesiąca, Izba wstrzymuje wydawanie pozwoleń przywozu, załatwianych zarówno w trybie regionalnym, jak i liberalnym od dnia 27 bm. do końca miesiąca.

Przeszli na emeryturę

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej przeszli w stan spoczynku z powodu przekroczenia granicy wieku dwaj profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: prof. dr Padlewski, wykładowca mikrobiologii oraz dr Krygowski, wykładowca matematyki.

Komunikat Gazowni Miejskiej

Dnia 19 bm. o godz. 17-tej odbędzie się tradycyjny śródowny pokaz gotowania i pieczenia na gazie w Poradni Gazowni Miejskiej przy ul. Grobla 15. Wstęp bezpłatny.

Komunikaty teatralne

Teatr Wielki. Dziś, we wtorek operabalet Witolda Maliszewskiego „Syrena”. W środę największy sukces sezonu balet Szymanowskiego „Harnasie” i jednoaktowa opera St. Moniuszki „Verbun nobile” w nowej inscenizacji.

Teatr Polski. Dziś, we wtorek „Pan na Coctail”, komedia St. Kiedrzyńskiego. W środę „Szóste piętro”. Próby z „Ballady ny” J. Słowackiego odbywają się codziennie pod kierownictwem J. Szydlera. Dyrekcja teatru otoczyła arcydzieło Słowackiego wyjątkową pieczołowitością. Premiera w przyszłym tygodniu.

Poznański Teatr Peryferyjny. W sobotę, 22 bm. o godz. 19 w sali klubu sportowego HCP. Górna Wilda 180 (fabryka Cegielskiego) odegrana będzie bajka „Miś i sie rotka” w 2 aktach ze śpiewami i tańcami w wykonaniu zespołu aktorskiego i młodocianej tancerki Krzyski Wanke. Bilety po cenach najniższych w dzień przedstawienia na miejscu. W próbach bań w 5 obrazach Henryka Zbierzchowskiego „Serce matki”.

Ważna broń w walce o unarodowienie handlu i przemysłu

Informatory o wytwórczości polskiej

Poznań, 18. 10.

Orzędem w walce o niezależność polskiego detalu od hurtu i wytwórczości obcej oraz w walce o byt zorganizowanej wytwórczości i hurtu są informatory o polskich źródłach zakupu. Informatory takie wydaje Związek Obrony Przemysłu Polskiego, „Samoobronę Narodu” i Tygodnik Handlowy „Rozwój”. Ostatnio ukazało się nakładem Zrzeszenia Kupców Chrześcijań w Poznaniu wydawnictwo pt. „Chrześcijańskie fabryki i hurtownie w Polsce”, zawierające około 500 adresów. Informatory takie znaleźć winny się w rękach wszystkich kupców polskich, kierowników działów zakupu w przedsiębiorstwach oraz instytucjach prywatnych, samorządowych i państwowych, w każdym domu polskim.

Przeglądając informatory, stwierdzić można, że przy maksimum dobrej woli kupiec polski może w bardzo wielu branżach zupełnie obyć się bez żydowskich dostawców. Wytwórczość polska nie jest w stanie dorównać wytwórczości obcej w wyścigu reklamowym, wskutek tego często jest nieznana na rynku handlowym i natrafia na opór u kupiectwa. Informatory o wytwórczości wyrównując poniekąd szanse między polską a obcą wytwórczością, ułatwiają orientację w źródłach zakupu i nawiązanie kontaktu między detalem a hurtem i wytwórczością.

Trudności nasręcza jedynie nierównomierne rozmieszczenie w kraju wytwórni i hurtowni polskich, które grupują się przede wszystkim na ziemiach zachodnich i w województwach centralnych, co dzięki dalekim i kosztownym transportom kolejowym podnosi kalkulację cen. Słusznym przeto jest postulat wielkopolskich sfer gospodarczych, domagający się wprowadzenia przez Polskie Koleje Państwowe ulgowych taryf przewozowych przy przesyłce towarów z województw zachodnich do województw centralnych i kresowych.

Wprowadzenie takiej taryfy umożliwi licznym detalistom polskim, borykającym

się w poszukiwaniu źródeł zakupu, pokrywanie swych zapotrzebowań w polskich hurtowniach i wytwórniach w warunkach wyrównanych z żydowską konkurencją.



1.000.000 zł

szereg wielkich wygranych po 200.000, 150.000, 100.000 wypłaciła swym graczom szczęśliwa kolektura

J. LANGERA

WARSZAWA - MARSZAŁKOWSKA 121 TELEFON 242-11 • KONTO P.K.O. 1667

Poznań,

ul. Sew. Mielżyńskiego 21.

Telefon 31-41. Konto PKO. 212.475

Poznański literat płynie żagłówką przez Atlantyk

Tajemnica wyprawy „Andromedy“

Poznań, 18. 10.

Śladem stymnych żeglarzy oceanicznych, jak: J. Voss, J. Siocum, A. Gerbault, W. Robinson, E. Tamba, a ostatnio harcerz gdyński W. Wagner, wstęgamy śmiałym rejsów opasujących kulę ziemską — podaje Zbigniew Jasiński, literat i publicysta morski, rodem z Poznania, autor licznych, na tle morza osnutych utworów i znanej antologii pt. „Morze w poezji polskiej”.

Zb. Jasiński bowiem odplywa w dniu 21 bm. statkiem „Kościszko” do Dakaru w Senegalu (Francuska Afryka Zachodnia), by tam spotkać się z oczekującą go 3-osobową załogą polskiego jachtu „Poleszuk”, który w lipcu br. opuścił Gdynię, a ostatnio odplynął z Casablanki.

Na małej tej, niewiele ponad 20 ton liczącej żagłównie, Zb. Jasiński popłynie jako członek załogi w głąb Zatoki Gwinejskiej, by stamtąd wyruszyć przez Atlantyk do portów Ameryki Południowej, Środkowej i Północnej.

Celem podróży poety jest nie tylko pragnienie jak najbardziej bezpośredniego obcowania z żywiołem morskim, który zresztą znany mu jest z kilkuletniej służby w marynarce, — ale przede wszystkim marynarskie studia literackie, którymi będą

obserwacja przejawów życia społeczeństwa odizolowanego, jakim jest załoga małego jachtu transoceanicznego, — oraz bliższe poznanie egzotycznego folkloru dalekich lądów, stojących na prymitywnym szczeblu cywilizacji.

Polski literat — żeglarz — jak o tym w swoim czasie donosiliśmy — początkowo miał odpłynąć na pokładzie „Andromedy” (ex-„Elemki”), 5-masztowego szkunera, kupionego od Ligi Morskiej i Kol. przez Amerykanina komandora S. M. Rissa, który na statku tym zamierzał odbyć wyprawę „na ukową”, „dookoła świata”.

Tajemniczość jednak tej wyprawy nakazała Amerykaninowi, — tuż przed nagłym odfortwieniem szkunera do... Królewca, — zażądać od Zb. Jasińskiego podpisania specjalnej deklaracji, któraby polskiego literata zobowiązała do milczenia i nieogłaszania jakichkolwiek publikacji, dotyczących owianego mrokiem domysłów rejsu „Andromedy”.

To skłoniło poetę do zrezygnowania z podróży na „Andromedzie” i do wzięcia udziału w wyprawie jachciku „Poleszuk”, jednostki wprawdzie daleko mniejszej i na morzu mniej bezpieczniejszej, ale zato zapewniającej większą swobodę osobistą.

Odznaczenia Krzyżami Zasługi

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

Ludwikowi Begale, staroście krajowemu w Poznaniu, Leonowi Mikołajczakowi w Poznaniu, Janowi Motylewskiemu w Kaliszu, Antoniemu Muslewskiemu w Śremie województwa poznańskiego.

Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi za zasługi na polu pracy społecznej:

Adamowi Marianowi Sikorskiemu, inspektorowi Gazowni Miejskiej w Poznaniu, za zasługi na polu pracy zawodowej: Kazimierzowi Syllerowi w Poznaniu.

Prezes Rady Ministrów nadał Srebrny Krzyż Zasługi po raz pierwszy: Stefanowi Andrutowi w Nieparcie powiatu gostyńskiego, Czesławowi Marianowi Andrzejewskiemu w Kaliszu, Janowi Cieśnikowi w Rogoźnie województwa poznańskiego, Marianowi Cybińskiemu w Jarocinie województwa poznańskiego, Sylwestrowi Czerwińskiemu w Wągrowcu, Teofilowi Dombekiemu w Kępnie, Wincentemu Fellnerowi w Poznaniu, Stanisławowi Frąckowiakowi w Śremie, Józefowi Henklowi w Gnieźnie, Zofii Herniczekowej w Poznaniu, Władysławowi Hoffmannowi w Poznaniu, Stanisławowi Jaworskiemu w Mosinie, Bolesławowi Kargę w Poznaniu, Zefirynowi Kordylewskiemu w Mosinie, Stanisławowi Kotlarskiemu w Lesznie, Stanisławowi Lewandowskiemu w Jarocinie, Stefanowi Mazurkiewiczowi w Czarnkowie, Franciszkowi Nowakowi w Mogilnie, Wojciechowi Ochockiemu w Poznaniu, Sewerynowi Olszewskiemu w Gnieźnie, Wincentemu Pokrywce w Poznaniu, Walerianowi Rogowskiemu w Krotoszynie, Tomaszowi Roskoszowi w Poznaniu, Teo-

dorowi Sentkowi w Środzie, Wacławowi Skierczyńskiemu w Obornikach, Edmund Sobczyńskiemu w Kaliszu, Stefanowi Stelmazyskiemu w Poznaniu, Adamowi Studniewskiemu w Czarnkowie, Marianowi Zbigniewowi Szubertowi w Śremie, Alojzemu Szymańskiemu w Mosinie, Kazimierzowi Tomiakowi w Rawiczu, Władysławowi Trzeckiemu w Strzelnie, Józefowi Tucholskiemu w Poznaniu, Zygmuntowi Welnicowi w Majkowie, Wiktorowi Weselikowi w Poznaniu, Antoniemu Friedrichowi w Poznaniu.

Posiedzenie rady obwodowej O. Z. N. w Śremie

Śrem, 18. 10. W dniu 15 bm. odbyło się w Śremie posiedzenie rady obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego pod przewodnictwem przewodniczącego Obwodu kpt. Wolewskiego. W czasie zebrania referat o wyborach i aktualnej sytuacji politycznej wygłosił delegat Okręgu mgr. Tadeusz Kwaśniewski.

Z kolei odbyła się obszerna dyskusja, w czasie której poszczególni działacze poruszyli zagadnienia, związane z programem pracy OZN na terenie powiatu śremskiego w najbliższym czasie.

PRACA OZN W POW. OBORNICKIM. Oborniki, 18. 10.

Jak już pokrótce donosiliśmy, Obwód obornicki Obozu Zjednoczenia Narodowego zwołał ostatnio trzy zebrania przedwyborcze: w Poczarnowie, Białężynie i Długiej Goślinie. Zebrania, którym przewodniczył kierownik obwodowy akcji wyborczej inspektor Neyman, były bardzo licznie obsesane, w szczególności przez okolicznych wiościan. Przemówienia wygłosili insp. Neyman oraz delegat Okręgu Teresiński.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła, wszyscy obecni ustosunkowali się bardzo życzliwie do haseł OZN, deklarując gotowość gremialnego udziału w nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych.

DWA ZEBRANIA W OBWODZIE GOSTYŃSKIM. Gostyń, 18. 10.

W Piaskach powiatu gostyńskiego odbyło się zebranie OZN Oddziału Piaskińskiego pod przewodnictwem wójta Strazna Obszerny referat o sprawie wyborów i aktualnej sytuacji politycznej wygłosił delegat Okręgu mgr. Tadeusz Kwaśniewski. Kilkunastu członków t. zw. „Stronnictwa Narodowego” usiłowało zamącić spokój. Spotkali się oni jednak ze spokojną postawą zebranych, wobec czego opuścili salę, podczas gdy reszta zebranych odśpiewała pieśń „Boże coś Polskę”.

W Poniedziałku powiatu gostyńskiego odbyło się wspólne zebranie Oddziału miejskiego i wiejskiego, na którym przemawiali mgr. Kwaśniewski. W czasie dyskusji długie i bardzo piękne, kilkakrotnie oklaskami

przerzywane przemówienia, wygłosił p. Kuchowicz. Zebranie, w którym uczestniczyło przeszło 150 osób, zakończono w podniosłym nastroju okrzykami na cześć Wodza Naczelnego i Obozu Zjednoczenia Narodowego.

OSIEDLE STRZESZYN

pięknie położone wśród lasów i jezior — w odległości 8 km od centrum Poznania z ładną plażą i okazją do wędkowania. Na sprzedaż około 300 parcel budowlanych od 1200 do 2.200 mtr.² — w cenie od 1,10 do 1,80 za 1 mtr.².

Warunki kupna: wpłata przy przedwstępnej umowie — 250,— zł, przy umowie notarialnej 250,— złotych. Reszta ceny kupna płatna w ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi nie przekraczającymi 20.— zł miesięcznie, przy oprocentowaniu 3%.

Dla urzędników państwowych specjalne ulgi przy wpłacie. Koszty urządzenia dróg, chodników, bruków oraz zielenicy — ponosi sprzedający. Sprzedaż oraz informacje: GUTSCHE - PEDOWSKI Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-15.

Kronika policyjna

— Porzuczone niemowlę. Świłgciel Franciszka (ul. Słowackiego 35) zgłosiła, że dn. 11 bm. w klatce schodowej domu, w którym zamieszkuje znalazła porzuczone niemowlę płci męskiej w wieku od 3 do 4 tygodni. — Niemowlęciem tym się zaopiekowała, pozostawiając go u siebie.

— Zatrucie alkoholem. Przy ul. Bukowskiej 167. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem.

— Tramwaj zderzył się z samochodem. O godz. 15.30 na ul. św. Marcina róg Kantałki tramwaj linii 5. zderzył się z samochodem osobowym Nr B. 65-044. Wskutek zderzenia samochód uległ poważnym uszkodzeniom. Wypadku z ludźmi nie było.

— Samochód potrącił przechodnia. Na Placu Wolności kierowca samochodu Nr A. 68-948 potrącił przechodnia nieustalonego nazwiska, którego przewiózł do jednego ze szpitali w Poznaniu.

Gdy zrezygnowano z mowy Radziwiłła i rząd wziął obchód w swe ręce (nawet zawiadomienia o odsłonięciu pomnika redagował Imeretyński), pozostawało wywołać w Warszawie wzburzenie i urządzić manifestację. Pierwsze powiodło się zupełnie, ale demonstracyjny pochód pod pomnik nie udał się wskutek zatrzymania robotników w fabrykach przez niespodziewane zarządzenie wyplaty w godzinach, wyznaczonych na manifestację.

Ruch wydawniczy

Książka, na którą czekają turyści. Związek Popierania Turystyki w Poznaniu przystępuje do wydania broszury pod hasłem: „Wielkopolska Letniskiem”.

W związku z tym uprasza się uprzejmie wszystkie miejscowości letniskowe, miasta, miasteczka, wioski, zarządy majątków, nadleśnictw i leśnictw, o nadesłanie do Związku Popierania Turystyki w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31, materiału opisowego swojego terenu letniskowego. Ze szczegółowych danych prosi się o następujące: W jakim powiecie dana miejscowość leży? Nazwa poczty i stacji kolejowej. Czy jest

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE, MUNDURKI SZKOLNE. Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy sklepy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.

Pokrywanie Dachów to rzecz zauszania D A C H Y

wszelkiego rodzaju pokrywa papą, dachówką, łupkiem, blachą cynkową itp. naprawia i smoli. Wykonuje wszelkie prace blacharskie jak: ryny, rury, opierzenia cynkowe, parapetów okiennych, kominów itp. „Przemysł Polski Pokrywania Dachów” Poznań, Grobla 3, tel. 34-69.

Centralna Drogerja J. Czepezyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Lakery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Sclerki oraz szcztolki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Ubiwersum” ul. Fr. Ratajczaka 38. Telefon 2749. Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły białe.

MODNE KAPELUSZE KOSZULE KRAWATY

poleca korzystnie M. PASZEK Poznań, ul. Wrocławska 30.

OSIEDLE STRZESZYN

pięknie położone wśród lasów i jezior — w odległości 8 km od centrum Poznania z ładną plażą i okazją do wędkowania. Na sprzedaż około 300 parcel budowlanych od 1200 do 2.200 mtr.² — w cenie od 1,10 do 1,80 za 1 mtr.².

Warunki kupna: wpłata przy przedwstępnej umowie — 250,— zł, przy umowie notarialnej 250,— złotych. Reszta ceny kupna płatna w ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi nie przekraczającymi 20.— zł miesięcznie, przy oprocentowaniu 3%.

Dla urzędników państwowych specjalne ulgi przy wpłacie. Koszty urządzenia dróg, chodników, bruków oraz zielenicy — ponosi sprzedający. Sprzedaż oraz informacje: GUTSCHE - PEDOWSKI Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-15.

— Porzuczone niemowlę. Świłgciel Franciszka (ul. Słowackiego 35) zgłosiła, że dn. 11 bm. w klatce schodowej domu, w którym zamieszkuje znalazła porzuczone niemowlę płci męskiej w wieku od 3 do 4 tygodni. — Niemowlęciem tym się zaopiekowała, pozostawiając go u siebie.

— Zatrucie alkoholem. Przy ul. Bukowskiej 167. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem.

— Tramwaj zderzył się z samochodem. O godz. 15.30 na ul. św. Marcina róg Kantałki tramwaj linii 5. zderzył się z samochodem osobowym Nr B. 65-044. Wskutek zderzenia samochód uległ poważnym uszkodzeniom. Wypadku z ludźmi nie było.

— Samochód potrącił przechodnia. Na Placu Wolności kierowca samochodu Nr A. 68-948 potrącił przechodnia nieustalonego nazwiska, którego przewiózł do jednego ze szpitali w Poznaniu.

Gdy zrezygnowano z mowy Radziwiłła i rząd wziął obchód w swe ręce (nawet zawiadomienia o odsłonięciu pomnika redagował Imeretyński), pozostawało wywołać w Warszawie wzburzenie i urządzić manifestację. Pierwsze powiodło się zupełnie, ale demonstracyjny pochód pod pomnik nie udał się wskutek zatrzymania robotników w fabrykach przez niespodziewane zarządzenie wyplaty w godzinach, wyznaczonych na manifestację.

Ruch wydawniczy

Książka, na którą czekają turyści. Związek Popierania Turystyki w Poznaniu przystępuje do wydania broszury pod hasłem: „Wielkopolska Letniskiem”.

W związku z tym uprasza się uprzejmie wszystkie miejscowości letniskowe, miasta, miasteczka, wioski, zarządy majątków, nadleśnictw i leśnictw, o nadesłanie do Związku Popierania Turystyki w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31, materiału opisowego swojego terenu letniskowego. Ze szczegółowych danych prosi się o następujące: W jakim powiecie dana miejscowość leży? Nazwa poczty i stacji kolejowej. Czy jest

Odcinek kulturalny

Kartka z dziejów odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie

Z pamiętników b. prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, które p. t. „Moje wspomnienia” ukażą się już w niedługim czasie, za pozwoleniem autora i wydawców zacytujemy urywek dotyczący historii odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie:

„Pozwolenie na budowę pomnika Mickiewicza uważano za poważne ustępstwo ze strony rządu rosyjskiego. Narodowi demokraci chcieli sprowdzić na uroczystość odsłonięcia pomnika jak największej chłopów, rzemieślników i robotników. My byliśmy (Przyp. red. P.L.) stanowczo przeciwni jakimkolwiek udziałowi w tej uroczystości, ponieważ miała być połączona z wyrażeniem wiernopoddanych uczuć dla cara w mowie prezesa Komitetu, Radziwiłła. Cały numer 30 „Robotnika” wypełniliśmy wyjątkami z pism Mickiewicza: O sprawie polskiej, Reduta Ordona, scena z III części Dziadów, Car, Do przyjaciół

Moskali, Do matki Polki. W słowie wstępnym mówiliśmy: „Sądzono, że pomnik Mickiewicza będzie widomym znakiem łaski carskiej dla narodu polskiego i synom jego mówić będzie: nie buntujcie się przeciwko najazdowi, bo oto we mnie macie dowód, że uszanujecie wasze życie narodowe. Pomyślono się jednak w wyborze. Mickiewicz nie dał się użyć za narzędzie do tej ohydnej komedii... Mickiewicz żywy głosił, a dziś z wysokością swego pomnika przypominać nam będzie, że nie ma pełnego życia narodowego bez samoistności narodu”. Rozpowszechniliśmy w całym kraju 2500 broszur i 12.000 odezów wyjaśniających, czym jest Mickiewicz dla narodu i jakie było jego stanowisko wobec caratu. O tym poza nami nikt nie przypomniał narodowi. — Głównym celem naszym było, żeby nie dopuścić do hańbienia pamięci Mickiewicza przez wiernopoddane wynurzenia u stóp Jego pomnika.

UWAGA

Ostrów!

Agentury „NOWEGO KURIERA” prowadzi

p. Jarosz Stanisław

Odolanowska 13

„Zurnal”

Marsz. Piłsudskiego 10.

Agentury przyjmują zamówienia na

ogłoszenia i abonament

Administracja Nowego Kuriera

dorowi Sentkowi w Środzie, Wacławowi Skierczyńskiemu w Obornikach, Edmund Sobczyńskiemu w Kaliszu, Stefanowi Stelmazyskiemu w Poznaniu, Adamowi Studniewskiemu w Czarnkowie, Marianowi Zbigniewowi Szubertowi w Śremie, Alojzemu Szymańskiemu w Mosinie, Kazimierzowi Tomiakowi w Rawiczu, Władysławowi Trzeckiemu w Strzelnie, Józefowi Tucholskiemu w Poznaniu, Zygmuntowi Welnicowi w Majkowie, Wiktorowi Weselikowi w Poznaniu, Antoniemu Friedrichowi w Poznaniu.

Srebrny Krzyż Zasługi po raz drugi za zasługi na polu pracy społecznej: Wacławowi Kokocińskiemu w Kępnie.

Brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: Piotrowi Adamskiemu w Kępnie, Janowi Białkowskiemu w Międzychodzie, Janowi Bielikiewiczowi w Trzemesznie, Maksymilianowi Bitterowi w Poznaniu, Janowi Bucholtzowi w Kaliszu, Stanisławowi Chościńskiemu w Wągrowcu, Józefowi Ciasłowskiemu w Poznaniu, Franciszkowi Ciesiołce w Gnieźnie, Stanisławowi Ciężkiemu w Szamotułach, Maksymilianowi Czyżewskiemu w Ostrzeszowie, Zofii Dahlkowej w Wągrowcu, Maksymilianowi Dolatkowskiemu w Poznaniu, Leonowi Frąckowiakowi w Bralinie, Mieczysławowi Fraszcakowi w Ostrowie, Antoniemu Gabrylewiczowi w Poznaniu, Leonowi Grupińskiemu we Wronkach, Marcinowi Grześkowiakowi w Trzemesznie, Pawłowi Antoniemu Hacke w Międzychodzie, Wincentemu Hałemu we Wronkach, Kazimierzowi Haupie w Rogoźnie, Franciszkowi Horowskiemu w Opalenicy, Janowi Jańczakowi w Poznaniu, Konstantemu Jankowskiemu w Żninie, Antoniemu Janowiczowi w Chodzieży, Wawrzyńcowi Kalce w Rawiczu, Stanisławowi Kmiecickiemu w Obornikach, Wacławowi Krawczakowi w Żninie, Kazimierzowi

Poświęcenie Wytworni Protez w Poznaniu

Poznań, 18. 10.

Dzisiaj rano odbyła się uroczystość poświęcenia Oddziału Państwowej Wytworni Protez im. Ireneusza Wierzejewskiego w Poznaniu przy ul. Przemysłowej 24/25. Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele farym odprawiona przez ks. prałata Steinmetza, na której obecni byli pp. dyr. departamentu Min. Opieki Społ. Nakoniecznikow Klukowski i wicewojewoda Lepkowski. — Na uroczystość poświęcenia miał przybyć p. min. Kościalkowski, lecz nawał pracy mu na to nie pozwoliła. P. Ministra reprezentował p. dyr. departamentu Min. Opieki Społecznej Nakoniecznikow Klukowski. Poza tym przybył z Warszawy p. nacz. Rudowski.

Punktualnie o godz. 10.30 do gmachu Wytworni przybyli p. wojewoda Maruszewski, dyr. Nakoniecznikow - Klukowski, nacz. Rudowski, plk. Chelmiecki, dr. Sokołowski, nacz. dr. Zaroski, insp. P. P. Sawicki, nadk. Walter i inni. Gości przy wejściu powitał dyr. Wytworni dr. Kalina. Następnie poświęcenia gmachu dokonał ks. prałat Stein-

metz. Po poświęceniu goście udali się na I. piętro, gdzie rozpoczęły się przemówienia przedstawicieli władz. Jako pierwszy zabrał głos dyr. U. S. p. dr. Bellert. Następnie piękne i wzruszające przemówienie wygłosił ks. prałat Steinmetz. Po przemówieniu dyr. dr. Kaliny zabrał głos reprezentant p. Ministra dyr. Nakoniecznikow - Klukowski. W przemówieniu swym p. Dyrektor podkreślił ważność nowej placówki w pogotowiu moralnym społeczeństwa. Na zakończenie swego przemówienia p. dyr. Nakoniecznikow - Klukowski podziękował władzom Ubezpieczalni Społecznej jak i wszystkim, którzy przyczynili się do powstania Wytworni. Jako ostatni przemawiał prez. Zw. Inwalidów Woj., p. mjr. Edwin Wagner.

Następnie p. dyr. Nakoniecznikow-Klukowski przecinając wstęgi, włączył motory Wytworni inaugurując w ten sposób rozpoczęcie prac.

Na zakończenie przedstawiciele władz zwiedzili Wytwornię i mieszcząca się w gmachu wystawę protez.

Piękny obchód w gimnazjum Królowej Jadwigi

Szkoła powszechna oraz gimnazjum Królowej Jadwigi święciło dzień swojej Patronki. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem odprawionym w kaplicy św. Józefa. Po nabożeństwie odbyła się w auli gimnazjum uroczysta akademii ku czci Królowej Jadwigi przy udziale rodziców i zaproszonych gości.

Akademii zainaugurował występ chóru, który pod kierownictwem p. Tomasówny wykonał Żukomskiego „Bogurodzica Dzieci” po czym uczennica II. lic. p. Pomorska wygłosiła referat historyczny o roli Królowej Jadwigi w rozbudowie mocarstwowej Polski.

Skończyła uczennica IV kl. gimnazjum wykonała niezwykle udatnie utwór dramatyczny Deotymy p. t. „Królowa Jadwiga czyli Księga Miłości”. Składający się z dwóch części wspomniany utwór zakończony został deklamacją wygłoszoną przez jedną z uczennic. Po odśpiewaniu Szyfiera „Modlitwy” przez chór, uczennica I lic. p. Sikorzanka wygłosiła St. Wasylewskiego „Psalterz Królowej Jadwigi” wykazując przytem duże opanowanie pamięciowe. Obraz sceniczny Barbary Zulińskiej p. t. „Królowa Jadwiga” oraz żywy obraz „Jadwiga wśród aniołów” zakończyły akademię, której poszczególne punkty programy były żywo oklaskiwane przez zebranych.

Omawiając wykonanie utworów scenicznych należy specjalnie wyróżnić uczennicę IV kl. gimn. p. Rachelską, której odtworze-

nia roli Serafina mogła śmiało pozazdrościć absolwentki szkoły dramatycznej. Z dalszych wykonawczyń zasługują na podkreślenie p. Zawadzka, Płonkówna i Robakówna.

Na zakończenie akademii, której organizacja i kierownictwo spoczywało w rękach p. Wróblewskiej i przyniosło dla niej uznanie wszystkich zebranych, odśpiewano „Boże coś Polskę”.

W godzinach popołudniowych odbyła się staraniem Koła Rodzicielskiego zabawa taneczna dla młodzieży przy udziale rodziców. Liczne popisy taneczne dzieci szkoły powszechniej i niższych klas gimnazjum były miłym urozmaicheniem zabawy.

Ogłoszenie

W sprawie postępowania układowego w trybie rozdziału VII rozporządzenia z 24. 10. 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. nr. 5/36, poz. 59) dotyczącego majątku Łukaszewsko, powiatu gnieźnieńskiego, własność Benona Marxa, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospod. wiejskich w Poznaniu z dnia 26. I. 1938 r.

zawiadamiam zainteresowanych wierzycieli, że lista wierzytelności będzie wyłożona w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Poznaniu, Plac Wolności 18, w ciągu dni 20-tu od daty niniejszego ogłoszenia.

Osoby interesowane mogą zaskarżyć postanowienie nadzorca co do wpisania lub odmowy wpisania na listę do Przewodniczącego Wojew. Urzędu Rozjemczego w Poznaniu w czasokresie wyłożenia listy wierzytelności.

(—) Wl. Thielemann,

Nadzorca z ramienia W. U. R.

I. Km. 377/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Szamotułach, rewiru I, Wacław Kurczewski, mający kancelarię w Szamotułach, ulica Marsz. Piłsudskiego 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 21 października 1938 r. o godz. 10 w Szamotułach, ulica Rynek odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Franciszka Bączka w Szamotułach, składających się z: 45 metrów materiału na płaszcze damskie, oszacowanych na łączną sumę zł 848 gr 20.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

Szamotuły, dnia 7 października 1938 r.

(—) Kurczewski,
Komornik.

Km. Nr. 763/35.

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 listopada 1938 od godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Śremie Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości stanowiącej gospodarstwo rolne, składającej się z: 1) domu mieszkalnego, obory, stodoły, kurni i roli o obszarze 25,71,25 ha wraz z żywym i martwym inwentarzem, 2) roli o obszarze 8,20,50 ha, 3) domu mieszkalnego, stodoły, wiatraku i roli o obszarze 2,74,40 ha położonej w Orkowie pow. Śrem, która stanowi własność Stanisława Snuszki w Orkowie.

Suma oszacowania nieruchomości wynosi:

- 1) 20.500.— zł, cena wywołania 13.666,66 zł, wys. rękoma 2.050.— zł
- 2) 4.800.— zł, cena wywołania 3.200.— zł, wys. rękoma 480.— zł
- 3) 3.100.— zł, cena wywołania 2.066,66 zł, wys. rękoma 310.— zł

Nieruchomość ta ma urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Grodzkim w Śremie jako

- 1) Orkowo tom I karta 9.
- 2) Orkowo tom I karta 17.
- 3) Orkowo tom I karta 30.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękoma w gotówce albo takich papier. wart. bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własną, na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-tych tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Śrem, dnia 4 października 1938 r.

(—) Grzesiak
Komornik rewiru II.

Piękny dar jarocińskich kolejarzy dla armii

Wręczenie karabinu maszynowego i 4 karabinów ręcznych

W ramach Powiatowego Święta P.W. i W.F. odbyło się w ubiegłą niedzielę dnia 16 bm. uroczyste przekazanie wojsku ciężkiego karabinu maszynowego z podwoziem i koniem oraz 4 karabinów ręcznych, ufundowanych przez pracowników kolejowych Jarocina i okolicy. Na uroczystość zjechali liczni kolejarze i goście. Uzbromiony batalion KPW. wyruszył z orkiestrą kolejową na nabożeństwo do Kościoła Chrystusa Króla.

Właściwa uroczystość odbyła się na piętynie przybranych rynku, gdzie ustawiły się oddziały wojskowe, przysposobienie wojskowe i kolejarzy. Po złożeniu raportu Staroście Powiatowemu p. Kubickiemu, przemówił w imieniu ofiarodawców naczelnik Odcinka Drogowego p. inż. Przedpełski, oddając sprzęt w ręce przedstawiciela armii.

W zastępstwie Prezesa Dyrekcji Kolei wygłosił dłuższe przemówienie p. inż. Jędrzejak z Poznania, wznosząc okrzyk na cześć armii. W imieniu armii dziękował za hojny dar wartości 5.500 zł dowódca 68 pp. z Wrześni.

Podkreślił on, że granatowi żołnierze transportu są wzorem patriotyzmu dla wszystkich innych grup społeczeństwa od czasów Organizacji Bojowej z 1905 roku. Zakończył zaś przemówienie swoje okrzykiem na cześć kolejarzy. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Niedźwiedziński, wygłaszając krótkie piękne przemówienie.

W momencie przejmowania karabinów z rąk kolejarzy przez żołnierzy, oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestra zagrała pieśń bojową „Oto dziś dzień krwi i chwały”.

W ramach uroczystości p. starosta Kubicki dokonał wręczenia Krzyży Zasługi przeszło 30 odznaczonym, w tym około 10 kolejarzom, kilkunastu pracownikom powiatowej służby drogowej, samorządowej i t. d.

Na zakończenie pięknej uroczystości

odbyła się defilada kilku kompanii przysposobienia wojskowego i wojska, która odebrali starosta Kubicki, ppłk. Piłwiński dowódca pułku piechoty.

TELEGRAMY

Żołnierze na Zaolziu

pomagają w pilnych robotach rolnych

Cieszyn, 18. 10. (PAT).

Ostatnia niedziela dała ludności Śląska Zaolzańskiego okazję do wyrażenia raz jeszcze swych uczuć dla armii polskiej. W wielu miejscowościach, w których stacjonują oddziały wojskowe, miejscowe obywatelstwo urządziło przyjęcia dla żołnierzy i oficerów, zakończone zabawami. W czasie przyjęć wygłoszono przemówienia, podkreślając radość z możliwości goszczenia u siebie wojska polskiego. W większych ośrodkach Zaolzia koncertowały orkiestry woj-

skowe.

Ze swej strony armia polska, gdzie tylko może, odwzajemnia się ludności. W Bystrzycy np. wojsko wojsko wydaje obiady dla biednych górali z okolicy, wszędzie zaś widzieć można na polach żołnierzy wraz z wojskowymi zaprzęgami konnymi, pomagających ludności w pilnych robotach rolnych. Stanowi to dla tej ludności wielką ulgę, gdyż konie i wozy, zarekwirowane przez Czechów, nie zostały dotychczas zwrócone.

„Sep” spuszczone na wodę

Nowa jednostka floty polskiej

Haga, 18. 10. (PAT).

W stoczni Droogdok w Rotterdamie odbyła się uroczystość wodowania okrętu R. P. „Sep”. Udział w tej uroczystości wzięli członkowie poselstwa R. P. w Hadze i konsulatu generalnego w Amsterdamie z posłem R. P. Babińskim na czele, szef sztabu marynarki holenderskiej admirał Furstner, szef administracji marynarki holenderskiej admirał Vosz, b. minister obrony Deckerts, oficerowie holenderskiego sztabu marynarki, sztab oficerski polskiej misji morskiej

w Holandii, przedstawiciele kierownictwa marynarki polskiej i polskiej komisji nadzorczej budowy okrętów w Holandii z komandorem Bukowskim na czele i szeregi zaproszonych osobistości oraz licznie reprezentowana kolonia polska.

Aktu chrztu dokonał ks. Hoffman, duszpasterz kolonii polskiej w Limburgii.

Matką chrzestną była p. Maria Babińska, małżonka posła R. P.

Po tej uroczystości dyrekcja stoczni podejmowała gości śniadaniem.

dojazd do samej stacji miejscowości, czy też trzeba dojeżdżać autobusem lub koniami (ile kilometrów)?

Czy są w okolicy lasy — jaki? (szpilkowe, liściaste, mieszane?)

Czy jest jezioro lub rzeka, jaka? Plaża?

Ilu pokojami dla letników dysponuje miejscowość (w pensjonatach, domach prywatnych)?

W jakiej cenie wynajęcie pokoju, za miesiąc, za dobę? Z utrzymaniem lub bez utrzymania? Jakich rozrywek może miejscowość dostarczyć letnikowi?

Jaka jest woda do picia: z wodociągu, studni, czy źródła?

Jakie oświetlenie domu: elektryczne, gazowe czy naftowe?

Prosi się również o opis znajdujących się w danej miejscowości zabytków historycznych, osobliwości przyrodniczych, szkół i instytucji godnych zwiedzenia. Dobre fotografie (na błyszczącym czarnym papierze) należy załączyć.

Broszura zostanie wydana w najbliższych miesiącach.

— Nowy numer „Zaczynu”. Nowy kolejny 33 (90) numer tygodnika „Zaczyn”

przynosi następujące artykuły: „Sejm wielkich zagadnień” — omawiający zadania nowego Sejmu. „Planowanie państwowe a totalizm” — szczegółowa analiza planowania państwowego i jego związku z totalizmem”. „Wnioski i refleksje” — o przełamaniu dotychczasowych metod polityki zagranicznej państw europejskich. „Interwencja nie propaganda” — apel o reorganizację wyższego szkolnictwa zawodowego. „Udział rządzącej grupy politycznej w propagandzie państwowej” — część II. „Dalsze skutki Monachium” — o procesie przebudowy Czechosłowacji i nowej mapie Europy na poł. wschodzie oraz polemikę z „Czasem” o zagadnieniach gospodarczych Polski.

ECHA GŁOŚNIKA

O śledziach i psychofonii

O „instynkcie społecznym u ryb” mówił według programu ogólnopolskiego p. Józef Kaj z Poznania. Prelegent nie słucha widocznie radia, bo inaczej byłby w ubiegłych miesiącach wielkopostnych wysłuchał dwu prelekcji o życiu śledzi, prelekcji

podanych wówczas rzeczywiście w sposób plastyczny, barwny i ciekawy i nie byłby przeżuwał tego tematu tak oschle. Dodatkowo do śledzi opowieści prelegenta o łososiach, ciernikach, pilotach i innym drobiazgu pachły także zmurszałym podręcznikiem szkolnym, a ryba musi być świeżo podana.

Prelegent stanął może pierwszy raz przed głośnikiem, ale opiniodawcy cenzurują od wielu lat odczyty i mogli byli prelegentowi wyperswadować ten temat i takie szkolarskie ujęcie.

Ostatecznie te rybki były nieszkodliwe, ale już zgoła niestrawne (lokalnie) były wyrzucenia popełnione fatalną polszczyzną przez dr. Radwana i jego demonstracje „psychologiczne” na płycie gramofonowej. Radio Polskie zerwało z obcym dla naszego ucha systemem reklam handlowych za pomocą radia i tym samym dziwić się należy, skąd wśród „Rozmaitości” znalazła się ta cała nieszczytna „psychofonia”. Wolimy dla zdrowia słyszeć trzy razy dziennie płytę z śmiejącym się angielskim policjantem.

— hs —

Wywiad z p. Henrykiem Siemieńskim Kandydatem na posła do Sejmu z naszego Okręgu

Przedstawiciel naszego pisma w imię Ewangelii i społecznych uzyskał rozmowę z p. ławnikiem H. Siemieńskim, który w zgromadzeniu okręgowym zajął drugie miejsce na liście kandydatów do Sejmu

Pan ławnik H. Siemieński znany jest dobrze społeczeństwu Włocławka i okolicy, jako wytrwały i energiczny działacz katolicko społeczny na terenie robotniczym, w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, na terenie gospodarki samorządowej miejskiej, gdzie w Radzie Miejskiej przewodniczy grupie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Pan ławnik przyjął nas w Domu Związkowym Ch. Z. Z. im. Piusa XI, przy ul. Leona XIII-Papieża Robotników Nr. 14. Nawiasem dodamy, że dom ten wybudowany w ostatnich latach, staraniem p. ławnika Siemieńskiego i ks. patrona Tywonka, przy poparciu społeczeństwa katolickiego, jest dziś ostoją pracy oświatowej i zawodowej — jedyną w swoim rodzaju placówką robotniczą w Polsce.

Co jest punktem wyjścia i podstawą działalności społecznej pana Ławnika?

Wychodzę w pracy swej jako katolik z punktu katolicko-społecznej oceny życia politycznego, społecznego, gospodarczego i państwowego.

Wszystkie te dziedziny muszą być przeniknięte zasadami, głoszonymi przez Kościół Katolicki. I to odważnie, mężnie, bezkompromisowo! Należy przestać się wstydić tego, że historia naszego narodu jest zmieszana z historią Kościoła Powszechnego, z nauki katolickiej czerpię zasadę oceny wszystkich zjawisk naszego życia, ona też będzie moją taktyką polityczną. Chcę głosić w Sejmie, by narazicie Państwo nasze zdobyło się na odwagę — być katolikim. Etyka katolicka — bowiem jest najlepszą obroną interesów Państwa i obywateli, w Państwie, ona porządkuje życie gospodarcze, społeczne, ona skutecznie zwalcza wyzysk i niesprawiedliwość społeczną, prądy komunistyczne i wywrotowe i niemoralne życie gospodarcze.

Jakie miejsce znajdują w pracy poselskiej Pana Ławnika sprawy robotnicze?

Wychodzę z założenia obywatelskiego: jako obywatel Państwa nie mogę być obojętny na nic co się w tym Państwie dzieje.

Jako społecznik — katolicki stoję na stanowisku solidarnej współpracy wszystkich stanów i zawodów. Jedynie w obronie ich słusznych praw widzę możliwość osiągnięcia powszechnej pomyślności.

Jako działacz na terenie zawodowym robotniczym — mam oczywiście szczególne obowiązki wobec robotników. I dlatego chcę, by w Sejmie doszedł do głosu, przez moje usta, myślący po chrześcijańsku robotnik, by społeczeństwo dowiedziało się, że robotnicy nie muszą być komunistami, że słusznych swych praw dochodzić mogą nie w imię manifestu komunistycznego Marxa, ale

encyklik Stolicy Apostolskiej.

A stosunek pana Ławnika do spraw społeczno-gospodarczych?

Wynika on — panie Redaktorze — już z tego uprzednio postawionego.

Uważam, że Polska jest Ojczyzną dla wszystkich jej synów. I dlatego tak trzeba układać życie gospodarze, by dla wszystkich starczyło chleba. Zwłaszcza dążyć będę do takiego układu życia gospodarczego, by każdy człowiek mógł żyć z pracy własnych rąk, by nie było kłęsi bezrobocia.

Życie gospodarcze Polski trzeba oprzeć o rodzime siły i rodzime obyczaje gospodarze.

Rozbudowa warstw średnich — silnego kupiectwa, stworzenie pomyslnych warunków dla rodzimego handlu, — to gwarancja potęgi i dobrobytu Polski. Opieka nad rzemiosłem, drobnymi warsztatami przemysłowymi — to ostoja równowagi społecznej.

Na kim oprze pan Ławnik swoją działalność poselską?

Liczę na najszersze warstwy katolickie naszego społeczeństwa, — gdyż podejmuję hasła i dążenia, które nie są moje, ale są własnością tego społeczeństwa.

Najwięcej, oczywiście, liczę na sfery katolicko-społeczne, inteligencję katolicką i brać robotniczą, z którą żyłem i związałem w długoletniej pracy w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych.

Tyle na dziś. Jutro podamy zyciorys p. Henryka Siemieńskiego.

Z „Sokoła“

Zawody sportowe o Mistrzostwo Okręgu

Zarząd Okręgu Sokoła Kujawsko-Dobrzyńskiego zorganizował w ub. niedzielę zawody sportowe o Mistrzostwo Okręgu. W poszczególnych konkurencjach tytuły mistrzostwa zdobyli:

1) Wyścik kolarski: na dystansie 50 km (Osiecinny — Włocławek — Osiecinny). Nagroda prez. W. Filipiaka. 1) Jankowski 1 godz. 51 min, 2) Rutkowski, 3) Wolski, 4) Bojakowski, 5) Zieliński. Wszyscy z Sokoła Włocławek. 2) Zawody korespondencyjne o Mistrzostwo Dzielnicy: w strzelaniu:

1) Polanowski 305 pkt., 2) Czepel 301 pkt., 3) Rojewski. 3) Strzelanie Okręgowe. Nagroda prez. W. Jewniowicza. 1) Zespół Włocławka. Indywidualnie: 1) Niklewicz 69 pkt., 2) Czepel, 3) Rojewski. 4) Zawody gimnastyczne na przyrządach. Nagroda d-ha Opisa. 1) Zespół Włocławka 170,70 pkt., 2) Zespół Kowala 153,55 pkt. Indywidualnie zwyciężyli: 1) Bienkowski (Kowal) 65,90 pkt., 2) Olejniczak (Włocławek) 60,00 pkt., 3) Rojewski (Włocławek) 58,00 pkt. 5) Siatkówka druhow. Nagroda d-ha L. Górniewicza. 1) Zespół Włocławka, 2) Zespół Brześcia Kujawskiego. 6) Siatkówka młodzieży męskiej: 1) Zespół Włocławka, 2) Zespół Kowala. Koszykówka druhow: 1) Zespół Włocławka,

Uchylenie się od głosowania

jest uchylaniem się od odpowiedzialności za losy Kraju. Tak czynią ci, co jątrzą jednych przeciw drugim i ku radości wrogów sieją trucizną niezgody.

OBYWATELU! Zapytaj takich, czy wierzą w to, aby kłótnie i lekceważenie obowiązku głosowania przyniosły korzyść Polsce.

LIPNO

XV-lecie

Koła Związku Inwalidów Wojen.

W roku bieżącym upłynęło 15 lat od chwili powstania Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojen w Lipnie.

Onegdaj wieczorem urządzono przed pomnikiem poległych przy udziale orkiestry O. S. P. uroczystość oddania hołdu Hetmanom i apel poległych i zmarłych, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem inw. p. J. Przybylskiego.

W dniu następnym urządzono obchód XV-lecia istnienia Koła, w którym wzięli udział inwalidzi z całego powiatu. Miasto przybrane było flagami narodowymi. Ludność wzięła w obchodzie tłumny udział. Zaszczycili swą obecnością tę uroczystość inwalidzi: p. Starosta mgr. J. Muszyński, kmdt garnizonu p. rtm. Mężyk, prezes Pomorskiego Okręgu Zw. Inw. p. A. Lewandowski, przedstawiciele wszystkich społecznych organizacji i zrzezeń powiatowych, a także delegacja miejsc. garnizonu wojsk, stowarzyszenia, jak: Straż Pożarna

z orkiestrą, Cechy ze sztandarami, Zw. Rezer., Peowiacy i inne, oraz oddział lokalny ochotników Ochotniczego Korpusu Zaołzańskiego.

Organizacje i delegacje zebrały się przed Domem Społecznym w Lipnie, siedzibą Związku Inwalidów, skąd za zgromadzonymi inwalidami udali się do kościoła na nabożeństwo, po czym wszyscy uczestnicy obchodu zebrały się na placu Dekerta przed ratuszem, gdzie uroczystość otwarto podniesieniem flagi na maszt przy dźwiękach Hymnu Narodowego, poczym wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Koła, p. inż. Kowalczewski, a z kolei powitali zjazd: p. Starosta Muszyński, p. rtm. Mężyk, prezes Okręgu p. Lewandowski, prezes Związku Peowiaków p. wicestarosta Z. Winnicki, Okręgowa Oddziału Ochotniczego p. Olszewski. Na zakończenie członek Komitetu Obchodu p. burmistrz Z. Uzarowicz odczytał nadesłane z okazji obchodu depesze i listy.

Kulminacyjnym punktem obchodu było uroczyste wzięcie pamiątkowego gwoździa jubileuszowego, czego dokonali pp. Starosta, rtm. Mężyk, prezes Lewandowski, wicestarosta Winnicki, burmistrz Uzarowicz, członek Komitetu W. Zarębski, kmdt. Zw. Rez. Remiszewski, i prezes Zw. Podoficerów Wieczorkiewicz.

Następnie odczytano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza, Prezesa Rady Ministrów, Wojewody Pomorskiego. Na zakończenie uroczystości czł. Komitetu p. Zarębski odczytał akt jubileuszowy, który podpisali wszyscy obecni na uroczystości przedstawiciele władz, stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz poszczególni uczestnicy.

Z placu Dekerta udali się zgromadzeni pochodem przed pomnik poległych i na cmentarz, gdzie złożono wieńce ku czci poległych. Pochód rozwiązano przed Domem Społecznym, dokąd odprowadzono sztandar i członków Koła Inwalidów.

Bezpośrednio po obchodzie odbyło się otwarcie w lokalu L.M.K. Wystawy Grottgerowskiej, urządzonej staraniem Koła Zw. Inwalidów.

Po południu zaś odbyła się w sali Domu O.S.P. uroczysta akademii urządzona staraniem Komitetu Obchodu XV-lecia Związku Inwalidów.

Znaczyć należy, iż dzień obchodu Święta Inwalidzkiego wypełniony radością z powodu odzyskania Zaołzia przez Polskę będzie dniem pamiętnym dla wszystkich, którzy w tej uroczystości wzięli udział.

Z niekłamanym uczuciem życzenia inwalidom w dniu ich święta osobistej pomyślności, a ci ze swej strony zapewniali o swej gotowości do dalszych poświęceń z krwi i mienia dla dobra i na pożytek Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej.

Z żałobnej karty

ś. p. Regina Pietrzakówna

W dniu 15 października a. r. b. zmarła we Włocławku ś.p. Regina Pietrzakówna, przeżywszy lat 24.

Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Ciasnej 7 odbyło się dnia 18 b.m.

Cześć Jej pamięci!

To i owo

O wyegzekwowaniu 8 groszy przez Urząd Skarbowy

Pani X, obywatelka m. Włocławka i cicha pracownica prywatnej instytucji, przeraziła się ogromnie, gdy pewnego poranku zawitała w progi jej mieszkania sekwestратор Urzędu Skarbowego i na wstępie oświadczył cel swego przybycia.

Proszę pana, zapłaciłam należny podatek. Oto są kwity. Nigdy nie załegam.

Imię i nazwisko pani. Tak, zgadza się. Pani jest winna Urzędowi Skarbowemu 8 groszy załegłego podatku i pomimo wezwań należnej kwoty pani nie wniosła w przypisanym terminie do kasy. Ach, tylko 8 groszy, w tej chwili płacę — odrzekła uspokojona pani domu — i sięgnęła do torebki, by zapłacić Urzędowi Skarbowemu owe 8 groszy.

Tymczasem pan sekwestратор wypisał pokwitowanie serii y, umieszczając w rubryce razem 58 gr.

I znowu pada pytanie — za co? A za to: załegły podatek 8 gr., koszt egzekucyjny 50 gr., razem 58 gr. Płaci pani?

Tak. Formalności stało się zadość. Drobnym płatnik wpłacił załogę niewiadomo z czyjej winy podatek groszowy wraz z kosztami egzekucyjnymi.

Czy nie ma na to jakiegokolwiek innej rady? Czy koniecznie po te 8 groszy musi iść sekwestратор i to do płatnika, który zawsze wywiązywał się dobrze ze swych obowiązków obywatelskich?

Urzędzie Skarbowy, ulituj się choć nad tymi drobnymi płatnikami, a sekwestratora posyłaj tylko do opornych!

wg.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4. Dyżur lekarski — dr. Kussy, ul. Piarskiego 6a, tel. 12-20.

Akwizytor do zbierania

ogłoszeń we Włocławku i okolicy do wydawnictw na rok 1939 zaraz potrzebny. Wiad. w administracji 9 — 10 rano.

O WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią na II-gim piętrze z balkonem od frontu. Wiadomość w Administracji Expressu Kujawskiego od godz. 8—10 rano.

Każdy obywatel żołnierzem!

Gdy żołnierz w przełomowych dniach odzyskania Śląska gotów był oddać życie, czy Ty, Obywatelu, zlekceważysz akt wyborczy ku uciesze wrogów Twego Narodu?